Wszyscy do współzawodnictwa pracy o przedterminowe wykonanie planu trzyletniego

DZIŚ w numerze:

NIEROZERWALNA WIĘŹ POKOJU Str. 2
ANTONI DUDA - DZIEWIERZ: O LOJALNY STOSUNEK DUCHOWIEŃSTWA DO PAŃSTWA POLSKIEGO Str. 4
CZYN PIERWSZOMAJOWY NA M/S „CZECH" Str. 4

CENA 5 ZŁOTYCH WYDANIE A

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III GDAŃSK, CZWARTEK 28 KWIETNIA 1949 R. Nr. 115 (675)

32 MIESZKANIA
dla przodowników pracy

Przy ul. Bajki na Siankach, na miejscu wypalonych murów, powstały w szybkim tempie dwa piękne budynki mieszkalne.

Wznieśli je kolejarze Trojanu, którzy w lutym br. postanowili odremontować własnym wysiłkiem dwa domy mieszkalne, mieszczące 32 jedno- i dwuizbowe lokale.

Postanowienie zostało wykonane w 100 procentach. Budynki są już całkowicie wykończone, a w dniu 29 bm. zostaną przekazane rodzinom przodowników pracy, które Święto 1-go Maja będą obchodzić w czystych i schludnych mieszkaniach.

Odbudowa domów mieszkalnych jest jednym z czynów Pierwszomajowych kolejarzy. (d)

Biłwę o pokój wygramy

Manifest do ludów świata

uchwalony jednomyślnie przez Kongres Paryski

PARYŻ. PAP. We wtorek ogłoszono oficjalny tekst manifestu, uchwalonego jednomyślnie przez uczestników Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Manifest głosi:

My, delegaci, reprezentujący ludy 70 krajów świata, my, kobiety i mężczyźni wszystkich cywilizowanych krajów, wszystkich wierzeń, wszystkich światopoglądów, wszystkich kolorów, **uświadomiliśmy sobie straszliwe niebezpieczeństwo, które grozi jeszcze światu, niebezpieczeństwo wojny.**

Po tragedii, jaką przeżył świat, wciąga się ludy do niebezpiecznego wyścigu zbrojeń. Naukę, która winna służyć szczęściu ludzkości, odwraca się od jej przeznaczenia i zmusza siłą do służenia celom wojny.

W różnych punktach świata płoną jeszcze ogniska wojny, które rozpaliła i podsyca interwencja obcych państw i bezpośrednia akcja ich sił zbrojnych.

Zgromadzeni na tym wielkim Kongresie Światowym Obrońców Pokoju oświadczamy z mocą, że zachowałśmy, niezależność myśli i, że propaganda wojenna w niczym nie zaćmiła naszego umysłu.

Wiemy, kto podeptał układy, zawarte między wielkimi mocarstwami, układy, które zapewniły możliwość współistnienia różnych systemów społecznych.

Wiemy, kto rwie dziś na strzępy Kartę Narodów Zjednoczonych.

Wiemy, że ten, kto uważa za świstek papieru traktaty, których celem jest utrzymania pokoju między ludźmi, że ten kto odrzuca propozycje rokowań i rozbrojenia, że ten, kto zbroi się, sam się demaskuje jako napastnik. Bomba atomowa nie jest orężem obrony.

NIE DAMY wciągnąć się do gry tych, którzy przeciwstawiają jedną grupę narodów — drugiej.

WYPOWIADAMY SIĘ przeciwko polityce sojuszów wojskowych, która zademonstrowała już światu straszliwe swoje skutki.

POTĘPIAMY system kolonialny, który nosi w sobie zarodek konfliktów zbrojnych i ryzyko odegrania decydującej roli w rozpętywaniu nowej wojny światowej.

PIĘTNUJEMY ponowne uzbrajanie Niemiec zachodnich.

PIĘTNUJEMY ponowne uzbrajanie Niemiec zachodnich i Japonii, gdzie kaci świata odnajdują swą broń. Rozmyślne i zorganizowane zrywanie związków gospodarczych między grupami krajów przybrało już charakter blokady wojennej.

Inicjatorzy zimnej wojny przeszli od zwykłego szantażu wojennego do jawnego przygotowywania wojny.

Ale jest faktem, któremu daje publicznie wyraz Światowy Kongres Obrońców Pokoju, że **ludy przestały być bierne i że zamierzają odegrać czynną i konstruktywną rolę.**

Ludy te, reprezentowane na Światowym Kongresie Obrońców Pokoju oświadczają:

WYPOWIADAMY się za Kartą Narodów Zjednocznoych, przeciwko wszelkim sojuszom wojskowym, które pozbawiają tę Kartę wszelkiego znaczenia i prowadzą do wojny.

WYPOWIADAMY się przeciwko miażdżącemu brzemieniu wydatków wojskowych, źródła nędzy ludów.

WYPOWIADAMY się za zakazem broni atomowej i innych środków masowego niszczenia istnień ludzkich.

ŻĄDAMY ograniczenia sił zbrojnych wielkich mocarstw i ustanowienia skutecznej kontroli międzynarodowej, aby właściwie wykorzystać energię atomową dla celów wyłącznie pokojowych i dla dobra ludzkości.

WALCZYMY o niepodległość narodową i współpracę pokojową między narodami o prawo narodów do samookreślenia — o zasadnicze warunki wolności i pokoju.

WYSTĘPUJEMY przeciwko wszystkim poczynaniom, które zmierzają do ograniczenia, a później zniesienia swobód demokratycznych, aby utorować drogę wojnie.

TWORZYMY powszechny front w obronie prawa i rozumu, aby uczynić bezsilną propagandę, która oswaja opinię publiczną z wojną.

POTĘPIAMY podżegaczy wojennych, nawoływanie do nienawiści ras i wrogości między narodami.

WZYWAMY do piętnowania i bojkotowania organów prasowych, twórczości literackiej i kinematograficznej, osobistości i organizacji, które uprawiają propagandę nowej wojny.

My, którzyśmy zcementowali jedność narodów kuli ziemskiej, z tym samym zapałem rzucimy nasze siły na szalę pokoju.

Powziąwszy decyzję zachowania czujności, stwórzmy komitet międzynarodowy, grupujący działaczy kultury i organizacji demokratycznych dla ochrony pokoju świata; **zawiesi on nad głowami tych, którzy chcą wojny, na każdym etapie ich spisku, stałą groźbę sił ludowych, które potrafią narzucić pokój.**

Niechaj kobiety-matki, które przynoszą światu jego nadzieje, wiedzą, że uważamy za święty obowiązek obronę życia ich dzieci, obronę ich ognisk domowych.

Niechaj usłyszy nas młodzież i zjednoczy się, bez względu na przynależność polityczną lub wierzenia, by usunąć widmo zbiorowego mordu z świetlanej drogi przyszłości.

Światowy Kongres Obrońców Pokoju proklamuje z mocą, że obrona pokoju jest od tej chwili sprawą ludów. W imieniu 600 milionów kobiet i mężczyzn, tu reprezentowanych, Światowy Kongres Obrońców Pokoju rzuca apel ludom świata: „Odwagi i jeszcze raz odwagi".

Potrafiliśmy się zebrać. Potrafiliśmy się porozumieć. Jesteśmy gotowi i zdecydowani wygrać bitwę o pokój, to znaczy bitwę o życie.

USTANOWIENIE NAGRODY POKOJU

PARYŻ. PAP W związku z przyjętym przez Światowy Kongres Obrońców Pokoju wnioskiem delegacji polskiej, postanowiono utworzyć międzynarodowe nagrody pokoju za najlepsze filmy, utwory literackie i artystyczne, które przyczynią się do utrwalenia pokoju.

Kongres ustanawia trzy nagrody międzynarodowe po 5 milionow franków każda.

WOJSKA LUDOWE
w ofensywie na Szanghaj
2 armie Kuomintangu rozbite pod I-Hing

NOWY JORK. PAP. Jak donosi ag. Associated Press, wojska Kuomintangu opuściły miasto Suczou, w odległości 50 mil na zachód od Szanghaju, posiadające wielkie znaczenie obronne.

Agencja Associated Press notuje również wiadomości prasy kuomintangowskiej według których Czang-Kai-Szek przybył do Szanghaju.

Jak donosi agencja Reutera większość obserwatorów zagranicznych w Szanghaju przewiduje, że „w razie potrzeby" **wojska kuomintangowskie wycofają się dla utworzenia przyczółków mostowych na wybrzeżu w Niag-Po, Fuczou, Amoy i Kanton,** gdzie będą mogły korzystać z poparcia sił lotniczych i morskich z Formozy.

LONDYN. PAP. 3 kolumny wojsk ludowych wylądowały na południowym brzegu rzeki Yang-Tse, u ujścia tej rzeki i posuwają się w kierunku miasta Szang-Su.

26 bm. oddziały ludowe zajęły kilka miejscowości na południe od linii kolejowej Nankin—Szanghaj. Wśród tych miejscowości znajdują się I-Hing oraz Kin-Tan.

19 i 20 armie kuomintangowskie zostały w tym rejonie otoczone i rozbite.

Sesja naukowa z okazji 40-lecia
ukazania się dzieła Lenina
„Materializm i empiriokrytycyzm"

MOSKWA. (AR). W dniu 25 kwietnia — odbyła się sesja naukowa, urządzona przez Instytut Filozofii Akademii Nauk ZSRR i poświęcona 40-ej rocznicy ukazania się dzieła Lenina, p. t.: „Materializm i empiriokrytycyzm".

Posiedzenie otworzył dyrektor Instytutu, członek Akademii, profesor G. Aleksandrow.

Następnie zabrał głos prezes Akademii Nauk ZSRR, S. Wawiłow, który poddał szczegółowej analizie doniosłą rolę historyczną słynnej pracy naukowej Lenina.

Referat p. t. „Materializm i empiriokrytycyzm" Lenina — wielki oręż teoretyczny partii w walce z reakcją idealistyczną, wygłosił członek Akademii, M. Mitin.

Członek-korespondent Akademii Nauk ZSRR Kosztojanc wygłosił referat p. t. „Nauka Lenina o doznaniach w świetle danych współczesnych nauk przyrodniczych".

Prof. W. Stoletow omówił w swym referacie wielkie znaczenie idei Lenina dla biologii miczurinowskiej. Tezy, wysunięte przez Lenina 40 lat temu, znalazły pełne potwierdzenie w rozwoju współczesnej, postępowej nauki biologicznej.

ODEZWA PIERWSZOMAJOWA Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej str. 3

W przededniu 1-go Maja

Przygotowania do uroczystości święta pracy wkraczają w ostatnie stadium. Wspaniały czyn pierwszomajowy mas pracujących miast i wsi, przygotowania prowadzone z ogromnym rozmachem i niespotykana dotąd ilość akademii, wieców i pochodów są zapowiedzią, że 1 Maj wypadnie w tym roku jeszcze bardziej imponująco niż w latach ubiegłych.

100 milionów złotych oszczędności da czyn pierwszomajowy

Pracownicy niemal wszystkich zakładów pracy. wojew. gdańskiego przyjęli na siebie szereg zobowiązań 1-majowych, których wartość materialna wyraża się sumą ok. 100 mil. zł. dodatkowych oszczędności. Zobowiązania te w przeważającej części są już wykonane. Na czoło wysunęli się robotnicy branży metalowej, którzy swym czynem pierwszomajowym już dali oszczędności w sumie 45.800.000 zł. Dotychczasowo wykonane zobowiązania osiągnęły cyfrę ok. 80 mil. zł.

Zniknęły gruzy i złom z terenu WOB „Daimon"

Ponad 700 pracowników Wytwórni Opakowań Blaszanych „Daimon" w Gdańsku oczyściło w ramach czynu pierwszomajowego teren fabryczny z gruzów i złomu, leżącego od kilku lat. Przez zniwelowanie terenu i usunięcie we własnym zakresie złomu zaoszczędzono niemal 200.000 zł. W czasie prac zebrano ok. 500 ton złomu i oczyszczono ok. 1.000 sztuk cegły.

50 ton pasteuryzowanej masy jajczarskiej ponad plan

Pracownicy rozbijalni eksportowej Hurtowni Jaj Związku Spółdzielczego Mleczarsko-Jajczarskiego w Gdyni zobowiązali się do dnia 1 maja wyprodukować ponad plan 50 ton pasteuryzowanej masy jajczarskiej. W dniu 27 kwietnia zobowiązanie to zostało w całości wykonane.

Robotnicy „Portorobu" zwiększyli wydajność pracy

Robotnicy „Portorobu" zobowiązali się uczcić dzień 1 Maja zwiększeniem wydajności pracy o 15 proc. i słowa dotrzymali. Mimo ciężkich warunków atmosferycznych bez jakichkolwiek przestojów w skróconym czasie przeładowano wiele statków i wagonów. Do dnia 17 bm. obsłużono m. in. s/s „Viking", s/s „Urugway", s/s „Waryński" oraz 26 innych statków. Warsztaty „Portorobu" poza zaplanowanymi pracami remontowymi wykonały dodatkowo sprzęt przeładunkowy — 10 wózków 2-kołowych i 3 czterokołowe.

Zespół Lisewo wyremontował maszyny rolnicze

Robotnicy zespołu Lisewo w ramach zobowiązań 1-majowych obsiali 148 ha ziemi, zaoszczędzając przy tym 5,5% w zasiewach i 5% w paliwie. Poza tym własnymi siłami wyremontowali 13 traktorów, 2 komplety bron traktorowych, 33 pługi traktorowe, 2 komplety bron posiewnych i uruchomili tokarkę, na której wykonują już szereg prac, między innymi toczą oski do wentylatorów traktorowych. Jako dodatkowe zobowiązanie robotnicy zespołu Lisewo wraz z robotnikami zespołu Tralewo postanowili do dnia 5 maja br. zlikwidować 400 ha odłogów w nowoprzyjętym majątku Pałkowo—Miłoradz.

Masowy udział chłopów w obchodach Święta Pracy

Tegoroczny obchód Święta Pracy szeroko ogarnie rzesze pracującego chłopstwa. W 49 miastach, miasteczkach, gminach i gromadach woj. gdańskiego odbędą się wiece i pochody pierwszomajowe oraz akademie połączone z częścią artystyczną.

Powiat malborski organizuje pochody w Malborku, Matwach Wielkich, Starym Polu i w Nowym Stawie; powiat kwidzyński — w Kwidzynie, Czarnym, Brzegach i w Ryjewie; powiat sztumski — w Sztumie, Jasnej, Dzieżgoniu i w Mikołajkach; powiat kościerski — w Kościerzynie, Nowej Karczmie, Skarszewach; pow. tczewski — w Tczewie. Opaleniu, Pelplinie i w Gniewie; pow. kartuski — w Kartuzach, Sierakowicach, Sulęczynie i w Stężycy; pow. lęborski — w Lęborku, Łebie, Choczewie, Rozłazinie i w Łebinie; w pow. elbląskim — poza wielkim pochodem w Elblągu odbędą się wiece i pochody w Tolkmicku, Łączu i w Gronowie; w pow. starogardzkim — prócz Starogardu przygotowują pochody mieszkańcy Skórcza, Zblewa, Leśnej Jani i Osiecznej; w pow. morskim będzie 6 pochodów: — w Wejherowie, Pucku, Rumii, Jastarnii, Wielkiej Wsi i w Krokowej; w pow. gdańskim — w Pruszczu, Kolbudach, Wielkich Trąbkach, Stegnie, Marzęcinie i w Ostaszewie.

Mieszkańcy gmin, które nie urządzają własnych pochodów udadzą się do najbliższych gmin, w których pochody są organizowane z tym, że chłopi z Pszczółek, Miłocina, Drewnicy, Świbna, Wiślinek, W. Cedrów, Lastowic i Suchego Dębu pow. gdańskiego oraz z Żukowa i Banina pow. kartuskiego wezmą udział w pochodzie w Gdańsku, a chłopi z gminy Szemud, Kossakowo i Chwaszczyno pow. morskiego zjadą do Gdyni.

W uroczystościach pierwszomajowych w Gdańsku wezmą ponad to udział liczne delegacje chłopskie ze wszystkich powiatów woj. gdańskiego oraz chłopi — członkowie spółdzielni produkcyjnej w Lichnowych.

Akademie pierwszomajowe, odbędą się ponadto w 425 gromadach, a mianowicie w pow. morskim w 107 gromadach, w pow. malborskim — 31, w pow. kościerskim — 35, w pow. kwidzinskim — 26, elbląskim — 12, starogardzkim — 35, lęborskim — 30, sztumskim — 42 i w powiecie gdańskim w 108 gromadach. We wszystkich miastach, gminach i gromadach, oprócz akademii odbędą się w dniu 1 maja zabawy ludowe.

Zdrajca i prowokator-Izydor Modelski
szpiegiem na usługach obcego wywiadu
Oświadczenie rzecznika Rządu R.P.

WARSZAWA. PAP. Na konferencji prasowej w MSZ rzecznik MSZ, minister pełnomocny Wiktor Grosz, odpowiadając na pytania korespondentów zagranicznych na temat ostatnich wypowiedzi b. attache wojskowego Ambasady R. P. w Waszyngtonie, Izydora Modelskiego, oświadczył co następuje:

Modelski, wyłącznie dla korzyści materialnych, symulował lojalność wobec naszego rządu, któremu służył jedynie po to, aby z jednej strony pobierać jak najdłużej pensję związaną ze stanowiskiem attache wojskowego, z drugiej zaś wywołać u obcego wywiadu wrażenie, że przedstawia dla niego określoną wartość, jako źródło rzekomych informacji i narzędzie politycznych prowokacji, płatnych przez tenże obcy wywiad służących do wprowadzania w błąd opinii publicznej i zakłócania stosunków między państwami.

Odwołanie Modelskiego do kraju w lecie ub. r. przekreśliło za jednym zamachem oba źródła dolarowych dochodów Izydora Modelskiego.

Wyłudzając pod pretekstem fikcyjnej choroby jeszcze parę tysięcy dolarów od rządu R. P., Modelski odmówił w końcu powrotu do kraju, strojąc się w togę emiganta politycznego.

Tymczasem w istocie **Modelski, na zamówienie obcego wywiadu, zmontował w ordynarny sposób, za pomocą prymitywnej techniki fotokopii, szereg fałszywych dokumentów, potrzebnych w tej chwili jako żer dla reakcyjnej propagandy.** Na zamówienie tegoż obcego wywiadu ogłosił ostatnio przed t. zw. komisją badania działalności antyamerykańskiej „rewelacyjne" oświadczenia, szkalujące postępowe organizacje słowiańskie w St. Zjednoczonych, co potrzebne było pewnym czynnikom ze względu na zbliżający się termin kongresu słowiańskich organizacji w St. Zjednoczonych.

Wszystkie te „dokumenty" i „oświadczenia" Modelskiego, są nikczemną i nieudolną prowokacją.

Prawdziwe oblicze moralne Modelskiego odsłonił zresztą on sam, potwierdzając w Ameryce dwukrotnie w wywiadzie prasowym, oraz przed „komisją badania działalności antyamerykańskiej", że **przez cały czas swego pobytu w Stanach Zjednoczonych pozostawał na służbie obcego wywiadu.**

W świetle powyższego, nie widzę potrzeby dalszego zajmowania się osobą człowieka, który **za garść dolarów zdradził swój rząd, swój naród, swój kraj.**

Wycieczka »Głosu Wybrzeża«
dla przodowników pracy
na Targi Poznańskie

Redakcja „Głosu Wybrzeża" w porozumieniu z Okręgową Komisją Zw. Zawodowych w Gdańsku organizuje zbiorową wycieczkę dla przodowników pracy Wybrzeża na Targi Poznańskie. Uczestnicy wycieczki korzystać będą z różnych udogodnień tak w czasie podróży, jak i zwiedzania Targów.

Bliższe szczegóły oraz termin wyjazdu podamy w numerze jutrzejszym.

Rady Zakładowe poszczególnych zakładów pracy na Wybrzeżu prosimy o jak najszybsze przesłanie nam zgłoszeń przodowników pracy, przewidzianych do wzięcia udziału w wycieczce.

Reforma wymiaru sprawiedliwości

zabezpiecza zdobycze mas pracujących Polski Ludowej

Zdemokratyzowanie, uproszczenie i przyspieszenie postępowania sądowego

zapewnią ustawy uchwalone przez Sejm

27 bm. odbyło się 64 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego. Jako pierwszy zabrał głos sprawozdawca Komisji Prawniczej i Regulaminowej pos. Stanisław Gross (PZPR).

Sprawozdawca zreferował rządowe projekty ustaw: o zmianie kodeksu postępowania karnego, o zmianie dekretu o postępowaniu doraźnym i wreszcie projekt ustawy o zmianie prawa o ustroju sądów powszechnych.

Sprawozdawca stwierdził, że **zmiany ustaw dążą do powiązania wymiaru sprawiedliwości z życiem społecznym, gospodarczym i kulturalnym Polski Ludowej. Celem reformowanych ustaw jest również uproszczenie i przyśpieszenie postępowania karnego i uczynienie z niego sprawnego narzędzia władzy ludowej w zwalczaniu przestępczej akcji wrogów usiłujących godzić w osiągnięcia mas pracujących.**

Zmiana postępowania karnego wprowadza, jako pierwszą instancję dla spraw najważniejszych — sądy apelacyjne, których sieć rozszerzona będzie na wszystkie miasta wojewódzkie. Istotną zmianą, zmierzającą do skrócenia postępowania sądowego, jest skasowanie systemu trójinstancyjnego. System ten czynił proces sądowy zbyt przewlekłym. Obecnie, jako regułę, wprowadza się system dwuinstancyjności. **Zamiast dotychczasowych dwóch form i dwóch szczebli odwoławczych — apelacji i kasacji, wprowadza się jeden środek odwoławczy i kasacyjny — rewizję.**

Zniesienie instytucji sędziów śledczych

Gruntowne zmiany wprowadza ustawa w postępowaniu przygotowawczym. **Zamiast dotychczasowych dwóch form postępowania przygotowawczego, wprowadza się jedną formę — śledztwo, które koncentruje się w rękach prokuratora. Zniesiona zostaje instytucja sędziów śledczych.**

Następnie pos. Gross omawia zmianę dekretu o postępowaniu doraźnym. Zmiany ograniczają ilość i rodzaj przestępstw, podległych sądownictwu doraźnemu.

W dążeniu do zawarowania praw oskarżonego, zwłaszcza w procesie doraźnym, ustawa wprowadza przepis, że wymierzenie kary śmierci możliwe jest tylko wtedy, jeżeli zarówno co do winy, jak i co do kary zachodzi jednomyślność całego składu orzekającego.

Pos. Gross omawia wreszcie projekt ustawy dotyczącej zmiany prawa o ustroju sądów powszechnych. Projekt ten wprowadza instytucję ławników, uchyla instytucję sędziów śledczych oraz kasuje instytucję sądów przysięgłych. **Bardzo wartościowy jest przepis, dający Sądowi Najwyższemu prawo uchwalania wytycznych systemu sprawiedliwości.**

Wprowadza się także jednakowe dla wszystkich obywateli ślubowanie.

Dyskusja

Pierwszy zabrał głos pos. **Jodłowski**, który oświadczył, że jego stronnictwo głosować będzie za przyjęciem ustawy.

Pos. **Wilanowski** (SL) podkreślił, że przed organami wymiaru sprawideliwości stoi olbrzymie zadanie odizolowania od społeczeństwa i od życia publicznego elementów szkodliwych. Toteż SL ustosunkowuje się pozytywnie do projektów ustaw.

Powołując się na wypowiedzi Prezydenta Bieruta na temat konieczności zaostrzenia walki z nadużyciami, złodziejstwem i sabotażem, pos. Kiernik stwierdza, iż **projekty ustaw przyczynią się do umocnienia spokoju, ładu i porządku wewnętrznego.**

W imieniu Stronnictwa Pracy pos. **Tilgner oświadczył**, że Stronnictwo Pracy ustosunkowuje się pozytywnie do rozpatrywanych projektów ustaw.

Pos. **Kłosiewicz** (PZPR) ocenia wniesione projekty pozytywnie. **Odpowiadają one zadaniom, jakie stoją przed wymiarem sprawiedliwości w dziedzinie obrony zdobyczy mas ludowych, oceny własności społecznej i rozwoju gospodarki narodowej. Szczególnie niezbędne jest wzmożenie wysiłków dla ochrony gospodarki narodowej i w tym względzie skończyć należy z wszelkimi przejawami liberalizmu.**

Mówca zwraca uwagę, że **nowe przepisy zmierzają do zabezpieczenia praw oskarżonego.** Przejawem tego jest m. in. zniesienie sanacyjnego przepisu, zabraniającego, w pewnych wypadkach, zaliczania oskarżonemu okresu aresztu tymczasowego — do kary.

Dzięki nowym przepisom aparat sądowniczo - prokuratorski uzyskuje nową, skuteczną broń do zwalczania wrogów klasy pracującej. Tak oceniając znaczenie rozpatrywanych ustaw, klub mowcy będzie głosował za ich przyjęciem.

W GŁOSOWANIU IZBA JEDNOMYŚLNIE PRZYJĘŁA WSZYSTKIE TRZY PROJEKTY USTAW.

Zmiana przepisów kodeksu cywilnego

W następnym punkcie porządku dziennego pos. **Jodłowski** (SD) referował rządowy projekt ustawy o zmianie niektórych przepisów kodeksu postępowania cywilnego, prawa upadłościowego oraz przepisów wprowadzających prawo małżeńskie majątkowe.

Do momentów najbardziej istotnych, jakie wnosi projekt ustawy, pos. Jodłowski zalicza wprowadzenie jednolitego tekstu uroczystego ślubowania — jednakowego dla wszystkich obywateli — podobnie, jak i w postępowaniu karnym. **Ustawa rozszerza zakres spraw, podlegających rozpoznaniu przez Sąd Najwyższy w trybie kasacyjnym, obejmując tym zakresem m. in. sprawy eksmisyjne, jako sprawy o wielkim znaczeniu społecznym i gospodarczym.**

IZBA PROJEKT USTAWY UCHWALIŁA.

Utworzenie Ministerstwa Budownictwa

Posłanka **Hiżowa** (SD) zreferowała następnie rządowy projekt ustawy o utworzeniu urzędu ministra budownictwa.

Wchodzimy obecnie w okres — powiedziała referentka — w którym zaczyna się na szeroką skalę budownictwo nowe. **Rozszerzony zakres prac wywołał konieczność reorganizacji Ministerstwa Odbudowy i przekształcenia w ministerstwo, kierujące całokształtem polityki budowlanej państwa w warunkach już ustabilizowanych.**

W dyskusji zabrali m. in. głos pos. **Tołwiński** (PZPR), który ilustrując rozmiary budownictwa w Polsce, przytacza, że **w ciągu ubiegłych 4 lat nakłady inwestycyjne państwa wyniosły około 450 mlrd. zł., a plan na bież. rok opiewa na 310 miliardów złotych. Jeszcze większe będą rozmiary inwestycji w planie 6-letnim, kiedy średnia roczna cyfra nakładów wzrośnie w dwójnasób w porównaniu z br. W 1955 roku inwestycje przekroczą sumę nakładów za cały okres pierwszego 5-lecia po wyzwoleniu.**

PO DYSKUSJI SEJM JEDNOGŁOŚNIE PRZYJĄŁ USTAWĘ O UTWORZENIU URZĘDU MINISTRA BUDOWNICTWA.

Na tym porządek dzienny został wyczerpany.

Nowe formy planowania gospodarczego w instytucjach żeglugowych

W dniu wczorajszym zakończyła się w Gdyni dwudniowa konferencja kierowników wydziałów i referatów planowania w instytucjach i przedsiębiorstwach Ministerstwa Żeglugi. W konferencji wzięli udział wyżsi urzędnicy Departamentu Polityki Morskiej Ministerstwa Żeglugi, przedstawiciele Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, GUSZ oraz kierownicy komórek planowania w instytucjach podległych Min. Żeglugi.

Podstawowy referat wygłoszony przez dyrektora Departamentu Polityki Morskiej tow. dr. Tarskiego, ujmujący zagadnienia planowania w oparciu o naukę Marksa Lenina i wnioski z niej wypływające dla rozbudowy naszego odcinka morskiego wywołały żywą dyskusję. Z referatami o planowaniu na swoich odcinkach wystąpili — ob. Żółtowski reprezentujący ZSP, ob. Ferfecki — GAL, ob. Sokołowski — GUM, ob. Weisenhof — „Dalmor", ob. Niklewicz — MZR. Ob. Michałowicz i ob. Paszkowicz dali w swoich referatach wytyczne planowania Państwowej Komisji Planu Gospodarczego oraz omówili technikę sporządzania formularzy sprawozdawczych do planu na rok 1950 i planu 6-cioletniego. Omówieniem referatu i dyskusji zajmiemy się w jednym z najbliższych numerów.

Kobiety obejmują obsługę traktorów

W Elblągu odbywa się pierwszy ogólnopolski kurs traktorzystek, w którym bierze udział 60 kobiet, pracownic państwowych gospodarstw rolnych z całego kraju.

Jest to pierwszy ogólnopolski, drugi zaś w ogóle, kurs dla traktorzystek, odbywający się na terenie woj. gdańskiego. Pierwszy kurs dla kobiet tutejszego województwa, jaki zorganizowano w Tczewie, kończy się w dniu 28 bm.

Czyn pierwszomajowy

wspólną sprawą mas pracujących narodu

Cóż uderza nowością, już na pierwszy rzut oka, w publikacjach zobowiązań pierwszomajowych świata pracy?

„...Związek Artystów - Plastyków zobowiązuje się wykonać dekoracje gmachów, świetlic... Stolica otrzyma 2 nowe kina... Szpital zapowiada na 1 maja zwiększenie ilości łóżek... Pracownicy miejscy Lublina założą kwietnik w dzielnicy robotniczej..."

Te przykłady Czynu Majowego, obejmujące ptorzeby kulturalne, estetyczne i rozrywkowe ludności, rozsiane są jak kwiaty pośród podstawowych zobowiązań pracowniczych, mówiących: więcej węgla, stali, nawozów, więcej zaoszczędzonych miliardów.

Treść zobowiązań, obejmująca nie tylko zagadnienia produkcji lecz również i codzienne życiowe sprawy ludzi pracy, rozwinęła się w Czynie Pierwszomajowym pełnią różnorodnych form i bogactwem pomysłów załóg. — Jest to najwymowniejszy wyraz zrastania się w świadomości mas spraw produkcji ze sprawami warunków życiowych, jako jednej nierozdzielnej sprawy: wyraz poczucia, że „państwo, to my..."

Różnorodność zobowiązań pierwszomajowych wskazuje na jeszcze jeden nowy element Czynu Majowego: na rozszerzenie się zasięgu i bazy współzawodnictwa, walki o plan i oszczędność. Zobowiązania przedmajowe składają nie tylko robotnicy i pracujący chłopi lecz coraz liczniej bierze w nich udział inteligencja — rzesze nowych aktywnych budowniczych kraju — urzędników, artystów, lekarzy.

Klasa robotnicza, awangarda narodu, porwała za sobą masy swych naturalnych sojuszników — biednego i średniego chłopstwa i inteligencji pracującej, wciągając je do konkretnej walki o wspólny cel.

Zadaniem dalszych akcji będzie pogłębić i rozszerzyć ten sojusz, baczyć, by zryw Czynu Pierwszomajowego nie opadł, by utrzymał się i zacieśniał.

Krajowa Narada Oszczędnościowa wytknęła administracji jasny obraz jej obowiązków i programu działania. To też dziś współzawodnictwo biurowo - administracyjne rozwija się po wytkniętej linii uporządkowania księgowości, wyrównania zaległości buchalteryjnych, usprawnienia procedury, likwidacji godzin nadliczbowych, a w toku wszystkich tych spraw — uzyskania oszczędności.

Tak mówią zobowiązania administracji przemysłowej, zarówno urzędów jak i samorządów.

Duży rozmach we współzawodnictwie przedmajowym wykazuje też wieś. Wiele majątków, które zapowiedziały ukończenie siewów do 25 kwietnia, wykonało przedterminowo plan — do 10-go lub 15-go (a wiadomo, co znaczy każdy, zyskany dzień w czasie wiosennego sezonu robót rolnych). W wielu wypadkach przekroczono również plan obszaru zasiewów.

Czyn Majowy PGR objął zarówno dziedzinę hodowli, upraw kontraktowanych, remontów maszyn jak i oszczędności w szerokim zakresie. Dość wspomnieć, że na wielu zespołach traktorzyści zobowiązali się do zaoszczędzenia ok. 6 kg paliwa na 1 ha.

Dojrzałość i zrozumienie haseł, jakie partia niesie w masy, wykazują też zobowiązania robotników rolnych na odcinku oświaty: znajdujemy tam program walki z analfabetyzmem, zakładanie kursów i bibliotek, pogadanek ogólnokształcących i zawodowych.

Rzecz prosta, że nie wszystkie majątki stanęły w zobowiązaniach, bądź w ich wykonaniu na należytym poziomie; lecz droga została wytknięta. Zespoły przodujące służyć będą innym przykładem i wzorem.

Również szereg kół ZSCh, czy też po prostu gromad i gmin powzięło swoje zobowiązania, jak np. dodatkową kontraktację żywca, wybrukowanie dróg i budowę świetlic. Koła Gospodyń wiejskich zapowiedziały dodatkowe miliony litrów mleka, dostarczonych do zlewni, zwiększoną hodowlę drobiu itd.

Wartość tych zobowiązań, to zarówno ich polityczna mobilizująca treść wychowawcza, jak i trwałość uzyskanego dorobku; zarówno bowiem rozszerzona sieć mleczarska, jak i nowo wybudowana świetlica działać będą na dalszą metę, stanowiąc zdobytą pozycję na drodze do materialnego i kulturalnego dobrobytu.

Wśród licznych zobowiązań pozaprzemysłowych, na specjalną uwagę zasługuje odcinek służby zdrowia; niektóre z zobowiązań tego resortu świadczą, że pogłębia się nowy stosunek do lecznictwa, jako służby społecznej, ze wypiera kramarski stosunek do zawodu, jaki pozostawił po sobie kapitalizm.

Wspomnimy tu zobowiązania szpitali śląsko-dąbrowskich, przyjęte po długich naradach wraz z przedstawicielami robotników, a zapowiadające przełomowe zmiany w organizacji pracy szpitali dla zwiększenia ich przelotności.

Zobowiązania pierwszomajowe organizacji młodzieżowych i kobiecych, to masowy współudział na wszystkich odcinkach pracy i budownictwa kraju.

Pierwszy Maj otwiera okres nowych zdobyczy i nowych doświadczeń, okres dalszej poprawy bytu, budowanej wspólnym wysiłkiem i wolą mas pracujących całego narodu.

Czyn Pierwszomajowy, to najrealniejszy, najbardziej konkretny wyraz dążeń mas chłopstwa i inteligencji pracującej, budujących fundamenty Polski socjalistycznej wraz z klasą robotniczą, Polski do pokoju i dobrobytu dla wszystkich jej obywateli.

(IFI)

Wuj Sam: — Hm... ubranie akurat dla tego, który chce zdobyć hegemonię nad światem, tylko rękawy zdaje się za długie.
(Przypisek redakcji): Mister myli się. Rękawy nie są za długie, tylko u pana za krótkie ręce).

Nierozerwalna więź pokoju

Pax! Mir! Pace! Pokój! Peace! Friede! — oto okrzyki, które zakończyły Światowy Kongres Pokoju w Paryżu i Pradze, uderzając potężnym taranem w twierdzę imperializmu, w twierdzę bronioną przez awanturników politycznych i podżegaczy wojennych spod znaku Wall-Street. Słowo „pokój", trwały pokój, rozbrzmiewające na stadionie Buffalo tysiącami głosów w różnych językach, uwielokrotnione głosami 600 milionów ludzi, zorganizowanych w akcji antyimperialistycznej i antywojennej, wywywołało zamieszanie i blady strach wśród siewców zamętu między narodami.

Kongres w Paryżu i Pradze nie jest zakończeniem akcji światowego ruchu pokoju, ale jego wspaniałym zapoczątkowaniem w nowym etapie, w nowych okolicznościach, w nowej formie. „Ludy świata przestały być bierne — stwierdza manifest do narodów świata—i zamierzają odegrać czynną i konstruktywną rolę... Domagamy się ograniczenia sił zbrojnych wielkich mocarstw i ustanowienia skutecznej, międzynarodowej kontroli, któraby zapewniła wyzyskanie energii atomowej wyłącznie dla pokojowych celów i dla dobra ludzkości... Odwagi i wiary! Potrafiliśmy się zjednoczyć, potrafiliśmy się pogodzić, jesteśmy gotowi i zdecydowani wygrać wojnę o pokój, wojnę o życie!".

Uczestnicy Kongresu, przedstawiciele 600 milionów rozjechali się do domów. Ale nic nie potrafi już rozerwać więzi, jaką połączył ich Kongres Pokoju. Kongres dobrze zasłużył się sprawie pokoju, dobrze zasłużył się ludzkości.

Kongres pozostawił rzecz trwałą. Jest nią Międzynarodowy Komitet Obrońców Pokoju i komitety narodowe, które powstaną w każdym z 72 krajów, reprezentowanych na Kongresie.

Komitet międzynarodowy i komitety narodowe będą zbiosy i rozwijały myśli, które dojrzały na Kongresie. W codziennej pracy demaskowania knowań wojennych, w zwieraniu szeregów obrońców pokoju, w mobilizowaniu nowych szeregów i nowych sił, będą łamały i niszczyły wszystkie spiski, zmowy i bloki, organizowane przez imperialistyczny obóz podżegaczy wojennych.

Akcja ta nie ustanie ani na chwilę, dopóki nie będzie urzeczywistnione wspaniałe hasło Kongresu: POKÓJ LUDOM!

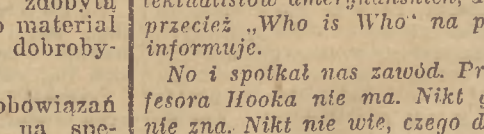

Ladacznicy bez zasad

Jest takie pożyteczne wydawnictwo angielskie „The International Who is Who" („Międzynarodowe kto jest kim?"), z którego można dowiedzieć się danych biograficznych ludzi, którzy czymkolwiek chociażby wyróżnili się w ciągu ostatnich lat. Po to wydawnictwo sięgnął autor tych słów, przeczytawszy, iż dnia 30 bm. w Paryżu odbędzie się kontrkongres „pokoju", zorganizowany przez posłuszne służki anglo-amerykańskiego imperializmu.

Wśród organizatorów kontrkongresu znajdują się nazwiska „znakomitych" intelektualistów amerykańskich: prof. Sidneya Hooka, James Th. Farrella i ze strony francuskiej: Sartre'a i Camusa. Niestety, nie znaliśmy nazwisk owych wybitnych intelektualistów amerykańskich, ale przecież „Who is Who" na poinformuje.

No i spotkał nas zawód. Profesora Hooka nie ma. Nikt go nie zna. Nikt nie wie, czego dokonał, co wykłada, co wynalazł. Dopiero imperialiści amerykańscy wydobyli go z nicości, bo wyróżnia się dla nich jedną cechą niewątpliwą: podpisze wszystko, co mu Departament Stanu podsunie.

James Thomas Farrell figuruje natomiast w wydawnictwie Who is Who". Jest to trzeciorzędny dziennikarz, czwartorzędny pisarz, który mimo ukończenia 45 lat życia i 17 lat pracy nie wyszedł poza opłotki rzeźni chicagowskiej.

Francuskich intelektualistów obozu imperialistycznego, czy też piszących po francusku, znamy trochę lepiej. Camus — autor mętnologicznych sztuk i poezji, stał się ostatnio pupilkiem grupki trockistów. Sartre, egzystencjonalista, głoszący nienawiść życia i człowieka, autor obrzydliwego pamfletu „Brudne ręce" i ckliwej sztuczki seksuologicznej „Ladacznica z zasadami", jest bożyszczem sytego, obżartego, wybrylantowanego Paryża. Oto organizatorzy kontrkongresu imperialistycznego, propagatorzy „pax americana". Lepszych nie znaleziono, bo szukać kandydatów musieli tylko wśród „ladaczników" bez zasad.

W przemówieniu na Kongresie PZPR tow. Cyrankiewicz, porównując wielką emigrację polską do obecnej, londyńskiej, stwierdził: Emigracja londyńska tak się ma do Wielkiej emigracji, jak wieszcz londyński Hemar do Mickiewicza. Trawestując to porównanie można rzec: Kontrkongres imperialistów tak się ma do Kongresu Obrońców Pokoju, jak prof. Hook do prof. Joliot - Curie, a Sartre, Camus i Farrell do Aragona, Erenburga, Fadiejewa, Jorge Amado, Nexö, Eluarda i Howarda Fasta. (kg.)

PORTRETY
Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina
do nabycia we wszystkich rozdzielniach R. S. W. „Prasa".
Uwaga! Sprzedaje się tylko komplety w cenie 200 zł

1-go MAJA 1949 r.

POLSKA ZJEDNOCZONA PARTIA ROBOTNICZA

W IMIENIU POLSKIEJ KLASY ROBOTNICZEJ

DO LUDU PRACUJĄCEGO WSI I MIAST

DO NARODU POLSKIEGO

Już piąty rok zwycięsko toczy się wielka historyczna bitwa o usunięcie skutków wiekowych zaniedbań i zacofania w naszym kraju, o szybki i niepowstrzymany rozwój polskiej gospodarki i kultury, o sprawiedliwość społeczną, o postęp — a więc, o socjalizm.

Do reszty znikają gruzy i ślady wojny, kończymy przed terminem trzyletni plan odbudowy. Uprzemysłowienie kraju postępuje szybko, jak nigdy i produkcja przemysłu na głowę ludności jest już dwa razy większa, niż przed wojną. Dźwiga się rolnictwo. Wyrasta nowa, coraz piękniejsza Warszawa. Nie ma już osobnych spraw i trudności Ziem Odzyskanych: jest jedna po Odrę i Nysę Polska — zagospodarowana i budująca się dalej. Wzdłuż brzegu Bałtyku tętnią życiem i zdobywają światowe znaczenie polskie porty. Podnosi się stopniowo, ale stale, poziom płac i poziom życia mas pracujących. Skutecznie rozwija się walka z wyzyskiem w mieście i na wsi, z pasożytnictwem i z nadużyciami. Tępimy odwieczną plagę analfabetyzmu i otwieramy szeroko drogi rozwoju oświaty i kultury dla wszystkich.

NIGDY NIE BYŁO W POLSCE TAK SZYBKIEGO POSTĘPU. MIESIĄCAMI PRACY ODRABIAMY LATA OPÓŹNIEŃ, LATAMI — DZIESIĘCIOLECIA.

Prawda, że ofiarnie trzeba pracować i nie żyje się jeszcze tak, jak by się chciało. Ale żyje się coraz lepiej — bo pracuje się dla siebie, nie dla krajowych i zagranicznych wyzyskiwaczy.

DLATEGO TO WYZWOLIŁY SIĘ OGROMNE SIŁY ROZWOJOWE NASZEGO KRAJU, PRZEDTEM DŁAWIONE PRZEZ STARY PORZĄDEK.

Jest wielką, przodującą siłą — klasa robotnicza. Nareszcie zjednoczona! Tak samo ofiarna dzisiaj w budowie, jak zawsze w walce. Klasa, która co dzień wydaje nowych bohaterów pracy, jak kiedyś co dzień wydawała bohaterów walki o wolność — porywająca wszystkich pracujących wspaniałym przykładem ruchu współzawodnictwa pracy — dźwignia rozwoju całej gospodarki. Klasa — dojrzała do przeznaczonej jej przez historię naszych czasów roli przodowania w budowaniu lepszej dla wszystkich przyszłości.

Siłą klasy robotniczej i całego narodu — jest jej partia. Po raz pierwszy od pół wieku zjednoczona półtoramilionowa partia, jednością jeszcze silniejsza niż liczbą. Wolna od ugody z wrogiem w swych szeregach. Partia walki i czynu, awangarda idąca na czele mas pracujących do socjalizmu.

Jest siłą i orężem klasy robotniczej, jest siłą całego narodu — nauka Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina — która uczy widzieć i rozumieć życie społeczne takie, jakie naprawdę jest, a wywalczyć zwycięsko i zbudować je sprawiedliwsze, lepsze i szczęśliwsze dla wszystkich pracujących — to znaczy — socjalistyczne.

Są siłą milionowe masy chłopów pracujących, ożywione coraz mocniejszą i coraz bardziej niecierpliwą wolą wydarcia się z wielowiekowego zacofania, z nędzy, z ciemnoty, z wyzysku, uprawianego przez bogaczy i spekulantów — rozumiejące coraz lepiej, że socjalizm w kraju i nowe zespołowe sposoby gospodarowania na wsi zaprzęgną naukę, technikę i przyrodę na służbę człowieka i otworzą dobrobyt i kulturę przed chłopem, żyjącym z pracy własnych rąk.

Są siłą rosnące i idące do jedności stronnictwa ludowe.

Jest potęgą sojusz robotniczo-chłopski.

Jest siłą inteligencja pracująca, coraz lepiej rozumiejąca olbrzymie możliwości twórcze, które daje jej socjalistyczny rozkwit kraju i ścisły związek z klasą robotniczą i pracującym chłopstwem.

Są siłą zastępy nowej, robotniczej i chłopskiej inteligencji, nierozerwalnie związanej z ludem.

Jest siłą i przyszłością bohaterska młodzież polska, przed którą otwiera się nareszcie jutro twórcze, wolne od wyzysku i od zmory bezrobocia.

A DOOKOŁA NAS siłą i oparciem jest przyjaźń i pomoc socjalistycznej potęgi Związku Radzieckiego i narodów radzieckich, które pod przewodnictwem swej doświadczonej i niezmiennie zwycięskiej partii komunistycznej rozgromiły dwóch śmiertelnych wrogów polskich mas pracujących i narodu polskiego: carat i hitlerowski faszyzm i dwa razy zadecydowały o zdobyciu przez Polskę niepodległości.

Jest naszą siłą wzajemną pomoc krajów demokracji ludowej. Jest nam pomocą, sympatia walczącego proletariatu na świecie.

Potęga Związku Radzieckiego, siła demokracji ludowych, siła i solidarność międzynarodowego proletariatu — są i naszą mocą.

WIELKIE JAK NIGDY SĄ SIŁY ROZWOJOWE NASZEGO KRAJU W TYCH CZASACH, WIELKICH JAK NIGDY MOŻLIWOŚCI. NIE MA DLA NAS TRUDNOŚCI NIE DO PRZEZWYCIĘŻENIA. NIE MA RZECZY, KTÓREJ BYŚMY POSTANOWIWSZY — NIE WYKONALI.

Ale są tacy na świecie, którzy gotują zamach na nas i na wszystkie narody idące drogą sprawiedliwości społecznej i postępu.

To są ci, którzy z niesprawiedliwości społecznej — bo z wyzysku i z zacofania żyją: — kapitaliści wszystkich krajów i amerykańscy imperialiści na ich czele.

O CO IM CHODZI?

Chcą tu w Polsce i w naszej części Europy mieć znowu białą kolonię. Chcą znowu na spółkę z rodzimymi wyzyskiwaczami czerpać ogromne zyski — z zacofania kraju, z nędzy robotnika i chłopa pracującego, z ciemnoty — która ułatwia wyzysk, a potem — chcą nad nami zapanować, odebrać nam niezależność i niepodległość, cofnąć wstecz.

Wszystko, co jest naszą przyszłością, nadzieją, dumą oni chcą obrócić w niwecz.

Ale imperialistom chodzi o więcej — chodzi o Europę i o cały świat. O nowy porządek, o amerykański Lebensraum w Europie.

Po to był plan Marshalla, który wydał im w niewolę gospodarczą kapitalistyczny zachód.

Po to odbudowa militaryzmu niemieckiego — bo któż lepiej od hitlerowskich zbirów nadawałby się na imperialistycznych żandarmów Europy.

Po to im pakt atlantycki — który ma stworzyć bazy wypadowe przeciw nam i przeciw Związkowi Radzieckiemu przede wszystkim.

Bo imperialiści dobrze wiedzą, że nic z ich marzeń o ujarzmieniu wyzwolonych narodów, nic ze snów o panowaniu nad światem — dopóki istnieje potęga kraju socjalizmu, radziecka twierdza pokoju i przykład socjalistycznego rozkwitu dla mas pracujących całego rozkładającego się świata kapitalistycznego.

ALE NIE UDA SIĘ ZAMACH IMPERIALISTYCZNY. SIŁY POKOJU SĄ WIĘKSZE I ROSNĄ CORAZ BARDZIEJ.

KTO PO ICH STRONIE?

Kapitaliści wszystkich krajów, zawsze gotowi zdradzić ojczyznę, aby utrzymać się przy zyskach, prawicowi fałszerze socjalizmu — zdradzający klasę robotniczą, nacjonaliści — zaprzedający w zależności od obcych swój naród, fałszerze moralności chrześcijańskiej spośród reakcyjnej części duchownych i świeckich polityków, co te z wzniosłymi słowami na ustach bronią ucisku i poniżenia człowieka, hitlerowscy i faszystowscy zbrodniarze wojenni, wszyscy ci — tu i na emigracji, którzy woleliby żyć z cudzej pracy w ujarzmionym przez obcych kraju, niż uczciwie pracować w wolnej ojczyźnie, wszyscy agenci imperializmu w kraju, we własnym kapitalistycznym interesie, albo po prostu za dolary.

KTO PO NASZEJ STRONIE?

Potęga Związku Radzieckiego, kraje demokracji ludowej, bohaterscy robotnicy Francji i Włoch i cała walcząca klasa robotnicza Zachodu, przodujące jej w walce partie komunistyczne i robotnicze masy pracujące, uciemiężone ludy kolonialne, setki milionów ludzi nienawidzących wojny, uczeni, artyści i prawdziwi intelektualiści — wszyscy mądrzy i gorąco czujący ludzie na świecie.

W obozie imperializmu — nie ma prawdziwej jedności. Wszystkie sprzeczności, które zawsze w świecie kapitalistycznym wywoływały wojny, rozsadzają solidarność kapitalistów. Marshallowski zastój i kryzys w zachodniej Europie zmniejsza coraz bardziej szanse imperialistów.

W obozie pokoju — nie ma sprzeczności interesów, jest braterska i wzajemna pomoc. Nie ma kryzysów, jest ciągły pęd naprzód. Miliony na Zachodzie krzepną w oporze, wołają, że nie chcą i nie będą bić się przeciw nam. Gdziekolwiek podniósł imperializm zarzewie wojny, tam wszędzie rośnie opór i zwycięstwo przechyla się na stronę ludu: trwa opór bohaterski w Hiszpanii i Indonezji, atakują partyzanci Grecji, chińska Armia Ludowa rozbija do reszty najemników imperializmu i wyzwala czterysta milionów ludzi.

A z Moskwy padają słowa, które raz za razem szczerbią front wojny, demaskują podżegaczy, świadczą o nieugiętej woli pokoju. Słowa, pełne spokoju i zimnej krwi, którą dać może tylko prawdziwa siła i słuszność.

SIŁY POKOJU SĄ JUŻ TAKIE, ŻE NIKT ROZSĄDNY PO TAMTEJ STRONIE NIE MOŻE WAŻYĆ SIĘ NA PRÓBĘ. TRZEBA, ABY ROSŁY DALEJ, ŻEBY NIE UDAŁO SIĘ WYWOŁAĆ WOJNY NAWET SAMOBÓJCOM.

Ludu pracujący Polski, robotnicy, chłopi, pracownicy umysłowi-Polacy!

Z bezprzykładnych gruzów budujemy nasz kraj. Nie budujemy przeciwko nikomu. Budujemy dla siebie i dla własnej przyszłości.

Nikt na świecie nie ma prawa przeszkadzać naszej ciężkiej pracy, ani grozić jej zniszczeniem. Ale są tacy, którzy mają w tym interes.

DLATEGO PAMIĘTAJCIE!!!

NASZA PRZYSZŁOŚĆ ZALEŻY OD SIŁY ŚWIATOWEGO OBOZU POKOJU I POSTĘPU.

A KAŻDA NASZA ZDOBYCZ W BUDOWIE OJCZYZNY — WZMACNIA MIĘDZYNARODOWY FRONT OBRONY POKOJU I POSTĘPU.

O POKÓJ, O NASZĄ PRZYSZŁOŚĆ I O PRZYSZŁOŚĆ MILIONÓW LUDZI NA ŚWIECIE WALCZYMY — BUDUJĄC SOCJALISTYCZNĄ POLSKĘ, KRAJ POSTĘPU I SPRAWIEDLIWOŚCI, KRAJ PEŁNEJ GODNOŚCI CZŁOWIEKA I WYZWOLENIA WSZYSTKICH JEGO ZDOLNOŚCI TWÓRCZYCH DLA DOBRA WSZYSTKICH. KRAJ OŚWIATY I KULTURY DLA MILIONÓW, KRAJ BEZ NĘDZY I WYZYSKU, KTÓRE SĄ GŁÓWNĄ PRZYCZYNĄ DEMORALIZACJI I ZBRODNI.

WALCZYMY O NAJSZCZYTNIEJSZE IDEAŁY LUDZKOŚCI. SŁUSZNA I DOBRA NASZA SPRAWA.

Zwierajcie szeregi dokoła walczącej i budującej klasy robotniczej, zacieśniajcie sojusz robotniczo - chłopski.

Niech ramię przy ramieniu staje inteligent, uczony i artysta z robotnikiem i z ludem we wspólnym wysiłku.

Naprzód w pierwszych szeregach młodzieży pracująca. Produkować więcej, lepiej, taniej.

Wypleić marnotrawstwo.

Wykonać jak naprędzej 3-letni plan odbudowy.

Rozszerzyć i pogłębić współzawodnictwo pracy — niech nowe setki tysięcy staną do walki o miano przodowników i bohaterów pracy.

Zlikwidować w ciągu 3-ch lat analfabetyzm, utorować milionom drogę do nauki i kultury.

Wyszkolić nowe zastępy inteligencji z ludu pracującego.

Wykonać zwycięsko 6-letni plan wielkiego skoku naprzód, plan wzrostu dobrobytu pracujących, plan budowy fundamentów socjalizmu.

Wykorzeniać stopniowo, lecz nieustępliwie, aż do ostatka wyzysk człowieka przez człowieka.

Zbudować socjalizm!

Proletariusze wszystkich krajów, ludzie pracujący, uczciwi ludzie całego świata wspólna nasza sprawa i ten sam wróg

W WALCE O WASZ I O NASZ POKÓJ, O NASZ I O WASZ POSTĘP, O WASZĄ I O NASZĄ WOLNOŚĆ I NIEZALEŻNOŚĆ — ŁĄCZCIE SIĘ.

W dniu 1 maja — po raz pierwszy polska klasa robotnicza wychodzi zjednoczona na ulice miasta. Po raz pierwszy tak silna i tak świadoma swych zadań i swej historycznej odpowiedzialności. W twardych i w pewnych rękach niesie na czele mas pracujących sztandar narodowy i bojowy sztandar swej partii — czerwony znak międzynarodowej solidarności proletariatu

Klasa robotnicza pozdrawia bratersko chłopów pracujących i wszystkich pracujących Polski.

Pozdrowienie budowniczym nowej Polski, budowniczym socjalizmu.

Pozdrowienie Wojsku Polskiemu — strażу pokoju, niepodległości, bezpieczeństwa i zdobyczy demokracji ludowej w naszym kraju.

Pozdrowienie narodom Związku Radzieckiego, pozdrowienie zwycięskiemu wodzowi obozu pokoju i budowniczemu socjalizmu — Józefowi Stalinowi.

Pozdrowienie bratnim narodom Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Albanii.

Pozdrowienie robotnikom wszystkich krajów.

Pozdrowienie bohaterom walki zbrojnej przeciw imperialistycznym napastnikom, pozdrowienie zwycięskiej chińskiej Armii Ludowej!

Pozdrowienie masom pracującym całego świata.

Pozdrowienie i pokój ludziom, którzy o pokój walczą.

NIECH SIĘ ŚWIĘCI 1 MAJA!

Komitet Centralny

POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ANTONI DUDA-DZIEWIERZ

O lojalny stosunek duchowieństwa do Państwa Polskiego

Z trybuny Kongresu Pokoju w Paryżu i Pradze rozległ się potężny głos przedstawicieli milionowych mas pracujących, wzywający narody i masy pracujące świata, do zdecydowanej walki przeciwko knowaniom podżegaczy wojennych, zmierzających do nowej zbrodni przeciwko ludzkości.

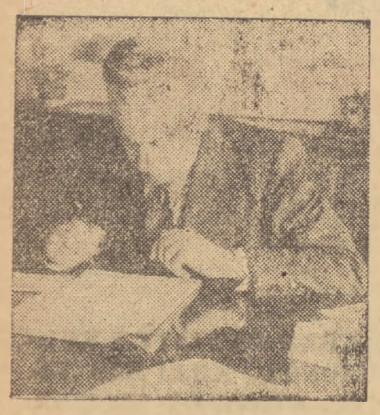

Nie dziwi nas, że nie było na Kongresie Pokoju reprezentantów rządów bloku dolara i funta, oraz ich zwasalizowanych „kolonii" Europy i reszty świata: Ale dziwić może brak głosu wołającego o pokój z ust tych, których posłannictwem duchowym na ziemi jest przecież: „czynić pokój". Brak na tej trybunie pokoju, przedstawiciela Watykanu, zwierzchności religijnej wielu milionów katolików wszystkich ras, a w tym i milionów katolików w Polsce.

* * *

Nie pierwszy to raz w naszych dziejach, pragnienia polskich katolików nie znajdują życzliwości i poparcia w stolicy watykańskiej. Pięć wieków temu oskarżał Polskę w Rzymie Zakon Krzyżacki i jemu była dawana wiara i błogosławieństwo, a nam zalecano umiar, cierpliwość i przebaczenie krzywd od nich doznanych. A gdy się wreszcie przebrała miara cierpliwości narodów Polski, Litwy, Rusi i w bitwie na polach Grunwaldu legł Zakon, wyrosły na krwi, męce i łzach ludów słowiańskich, orędownikiem jego był dalej Watykan, zabiegając skutecznie u zwycięzców, o nieodbijanie krzyżackiego wroga.

Niewykorzystanie zwycięstwa zemściło się srodze przede wszystkim na Polsce i pozwoliło hydrze krzyżackiej odrodzić się w kolebce przyszłej potęgi Niemiec — Prusach Wschodnich.

Od Prus do trzeciej Rzeszy Adolfa Hitlera i aż do jej sromotnego końca trwała budowa państwa zaborczego. W mordach i grabieży, w pożarach i zgliszczach na zrabowanych ziemiach słowian — tworzyli spadkobiercy Zakonu krwawy „Lebensraum".

Historia rozwojowa Niemiec i upadek III-ciej Rzeszy nie wpłynęła jednak na zmianę stosunku Stolicy Apostolskiej do Niemiec, które jak dawniej są nadal przedmiotem troski Watykanu.

* * *

Nie słyszał naród w tragicznych dniach pierwszego rozbioru Polski głosu obrony ze strony Watykanu.

Nie mógł go słyszeć, gdyż znaczna część episkopatu polskiego współdziałała z Kosakowskim w dziele hańby narodu — Targowicy. Zemsta ludu Warszawy dosięgła tego biskupa — zdrajcę narodu. Gdy go prowadzono na szubienicę, bronił się wołając: *„Jeśli mam zginąć, to ten sam los powinien spotkać wielu biskupów i senatorów, gdyż wielu z nich tak samo jak ja brało pieniądze za zdradę".*

Nie błogosławił episkopat Polski zrywów narodu do walki o wolność w powstaniach lat 1830 — 1863 — 1905, a odwrotnie ganił surowo za „nierozumne bunty".

Arcybiskup warszawski Chościak-Popiel przy wstąpieniu na tron cara Mikołaja II, polecił ludowi składać przysięgę w kościołach na wierność satrapie.

Jakże na tle tych postaci odbijają się piękne sylwetki księży — dobrych synów naszego narodu jak ks. Staszica, który całym swym życiem dowiódł wielkiej miłości ludu polskiego, jak świetlana postać niezłomnego charakteru księdza i patrioty Felińskiego, arcybiskupa warszawskiego, oddanego całym sercem sprawie ludu, jak ks. Sciegennego i tych księży bojowników o wolność narodu, zamęczonych w obozach śmierci i jeszcze żyjących księży: Korczyńskiego, Biskupskiego, Hołdrowicza, Bantyka i innych.

* * *

W dobie największej tragedii narodu, w maju 1940 roku odczytano z ambon list pasterski biskupa Karczmarskiego, w którym ks. biskup pisał:

„Wzywam was, abyście okazali się posłuszni względem władz administracyjnych. W społeczeństwie musi być ład i porządek. Nie wolno nam nakłaniać ucha na podszepty podejrzanych ludzi, gdyby usiłowali wciągnąć społeczeństwo nasze, zwłaszcza młodzież, do nieobliczalnej konspiracyjnej akcji".

Księdzu biskupowi Karczmarskiemu sekunduje biskup śląski ks. Adamski, który w tym samym duchu poucza wiernych o bowiązku lojalności i posłuszeństwa dla okupacyjnych władz niemieckich. Wezwania swe głosi w języku niemieckim. **W roku ubiegłym ks. biskup Kowalski, przemawiając w Wejherowie, zapewniał wiernych: „Przeżyliśmy faszyzm brunatny, przeżyjemy faszyzm czerwony".**

Społeczeństwo Wybrzeża z niepokojem obserwuje postępowanie Watykanu odnośnie ziemi gdańskiej, gdzie dotychczas administracja kościoła utrzymuje nadal stan politycznego podziału województwa gdańskiego na Ost- i West-Preusen, Freiestadt Danzig i ziemię polską. Społeczeństwo Wybrzeża widzi w tym dowód wrogiej polityki Watykanu wobec Polski, nie uznawania nowych granic Państwa Polskiego i podsycanie szowinistycznych, odwetowych nastrojów w Niemczech.

A jak się odnosił Watykan do faszyzmu włoskiego i niemieckiego? Papież Pius XI nazywał Mussoliniego człowiekiem zesłanym przez opatrzność. Lud włoski, jak wiadomo powiesił tego opatrznościowego męża głową na dół.

Na wojnę napastniczą Mussoliniego przeciwko bezbronnemu ludowi pasterzy Abisynii, Papież udzielił pożyczki w wysokości 20 milionów marek i polecił biskupom włoskim zbierać złote łańcuchy i krzyże, pisząc przy tym: „Wypełnimy nasz obowiązek katolików i patriotów. Jest to specjalnie doniosłe obecnie, gdy Italia niesie posłannictwo krzyża na pola Abisynji".

Konkordat między Watykanem a Hitlerem zobowiązał biskupów niemieckich do składania przysięgi na wierność Hitlerowi. Konkordat ten przygotował Kardynał Pacelli, obecny Papież, Pius XII.

3 czerwca 1933 roku konferencja biskupów w Fuldzie między innymi uchwala: *„cele jakie sobie stawia narodowo-socjalistyczna władza, zasługują na radosne uznanie katolików".*

W liście załączonym do tego oświadczenia biskupów, własnoręcznie dopisuje Kardynał Austrii: „Heil Hitler".

„Oservatore Romano" — oficjalny organ Watykanu pisał w 1940 roku, że Petain i Laval prowadzą Francję po drodze odrodzenia. Jeden z tych proroków „odrodzonej" Francji — powieszony, drugi odsiaduje karę dożywotniego więzienia.

A w końcu pierwszego roku krwawego terroru hitlerowskiego w Polsce, kiedy wierni nasłuchiwali głosu potępienia zbrodni niemieckiej ze strony Stolicy Apostolskiej, 23 grudnia 1940 r. Papież w liście do biskupa Sapiehy, pisze:

„Strzeżcie się czcigodni bracia, aby przy tylu spadających na was nieszczęściach, nie zabrakło wam cierpliwości... Oprzyjcie wiarę na miłości, która nie umie oddawać krzywdy za krzywdę, gotowa wszystkim dobrze życzyć i dobrze czynić. Ucisk, które w zamiarach Bożych oraz z Jego dopuszczenia zwykły być częstką i udziałem pobożnych, jeśli u słabych rodzą niemoc, mocnym dają okazję do wielu cnót i przygotowują im wieniec chwały".

Napadnięta Polska na tysiąc obywateli w ostatniej wojnie, straciła 220 obywateli. Napastnicze Niemcy — na tysiąc — dwa dziesiątu paru. Wykrwawionej Polsce obiecuje Watykan „wieniec chwały", mordercom niemieckim — przebaczenie, domagając się równocześnie dla nich zwrotu odebranych im, niegdyś zagrabionych Polsce ziem. Taka jest miara Stolicy Apostolskiej do dwóch córek Kościoła: Polski katolickiej w wysokim procencie i Niemiec, gdzie procent katolików wynosi około 1/3 ludności.

Taki stosunek Watykanu do naszego narodu trwa od kilku stuleci. Nic też dziwnego, że Episkopat Polski miał targowiczan Kosakowskich — zdrajców narodu, Chościaków,— Popielów, wielbicieli Caratu, że ma dziś — Karczmarskich i Adamskich. Z tego odnoszenia się zwierzchności kleru katolickiego do Polski Ludowej, rodzą się księża Fertaki, Lubieńscy, Opasiewicze, błogosławiący WIN i NSZ i współdziałający w zbrodniczej działalności tych band.

Mimo tego stosunku znacznej części Episkopatu katolickiego do naszego państwa Ludowego, Rząd Polski w dalszym ciągu nie tylko w niczym nie ogranicza swobód z jakich korzysta kler, ale ponawia swe oświadczenia, jak to miało miejsce ostatnio w wypowiedzi Ministra Administracji Publicznej o dalszym, niezmienionym, pełnym życzliwości jego stosunku do kleru, spełniającego swe powinności religijne. Rząd Polski domagał się i domaga jedynie we wzajemnych stosunkach Państwa i Kościoła, poszanowania władzy Państwa Ludowego i nieuprawiania przez rozpolitykowaną część kleru wrogiej propagandy.

Nic nie jest w stanie zatrzymać pędu narodu polskiego na jego drodze rozwojowej do dobrobytu obywateli, do stworzenia silnego, uprzemysłowionego, niezależnego gospodarczo kraju.

Nikt nie zdoła zatrzymać narodu polskiego w jego marszu ku lepszej przyszłości, którą zapewnić mu może jedynie ustrój prawdziwie demokratyczny, o pełni sprawiedliwości społecznej, ustrój pełnej wolności człowieka.

Dokonanie uczciwego rachunku sumienia, przemyślenie doświadczeń przeszłości i wyciągnięcie z nich wniosków na przyszłość jest obowiązkiem każdego prawdziwego patrioty. Dwie drogi z dwóch odmiennych wywodzące się tradycji, zarysowują się przez klerem polskim, ale tylko jedna prowadzi w przyszłość. Jest to droga lojalności wobec państwa ludowego i odwiecznych dążeń ludu polskiego do sprawiedliwości społecznej.

Kabała Władysław, kierownik młotowni w hucie Ostrowiec, udoskonalił produkcję obręczy kół parowozowych i wagonowych, dzięki czemu zaoszczędzono pracę 6-ciu ludzi oraz narzędzia, a w wyniku osiągnięto podniesienie produkcji o 40%. Tow. Kabała zrobił jeszcze kilka innych ulepszeń, które dały duże oszczędności w kosztach produkcji i wysiłku robotników

Czyn pierwszomajowy na m/s Czech

Przy nabrzeżu Polskim błyszczy biała sylwetka smukłego statku. Patrzę w górę i czytam nazwę na burcie: — „Czech".

Warto przypatrzyć się choć by przez chwilę temu najmłodszemu beniaminkowi naszej floty handlowej. Nie przesadzono w opisach — nowiciusz jest wcale urodziwy. „Ma dobre warunki" — jakby powiedział ktoś, chwytając się z powagą za brodę na widok przystojnego adepta sztuki. Tu jednak chodzi o coś innego. Trudno by powiedzieć, że ten statek jest ładny. W zasadzie, nie ma statków brzydkich. Są raczej dobre, dzielne i wierne, o śladach przebytych trudów w pracy razem z ludźmi. Ten, jest przede wszystkim — interesujący.

Z falistej płaszczyzny oburtowania, obniżającej się lekko ku rufie, z niskiej przy tym opływowej linii nadbudówki na śródokręciu, jak i z przysadkowatego, grubego komina, od razu widać: — Szwed. Tak się mówi o statkach, mając oczywiście na myśli tylko ich stoczniowy rodowód.

W istocie kołyską tego motorowca była w 1934 r. jedna z największych stoczni szwedzkich, Götawarken.

Wchodzę po trapie na pokład. Dźwigi są właśnie w ruchu. Przy otwartym luku, normalna praca wyładunkowa. Grube baloty wełny, którą m/s „Czech" przywiózł w dniu 26 bm. z Hull do Gdyni, wędrują właśnie z luków za burtę na wózki, do magazynu. Prócz 750 t. wełny, statek przywiózł z tej pierwszej swojej podróży m. in. 20 t. tygli grafitowych, 68 t. narzędzi technicznych, 57 t. części maszynowych, 3 podwozia „Leiland'ów" i 20 t. poczty. Poza tym, 40 t. drobnicy. Razem, przeszło 1.100 t. ładunku.

W messie, wita mnie delegat załogowy, Grzegorz Romanow, motorzysta. Za chwilę, jest tu i bosman, Jerzy Dawidowski, i cieśla Leon Zajączkowski. Mówię, że przyszedłem do nich w odwiedziny, aby popatrzeć, co robią dla uczczenia 1 Maja.

— Ano, jeśli chcecie wiedzieć, to tak — objaśnia mnie uprzejmie delegat załogowy. — W ramach czynu 1-szomajowego załoga maszynowa zobowiązała się u nas dokonać gruntownego remontu motoru pomocniczego nr. 4. Zamiast oddać tę pracę stoczni, wzięliśmy się do niej sami — od dnia 18 kwietnia, tzn. po wyjściu z Gdyni w morze.

Gdy pomyślimy o ciężkiej pracy na morzu, w ciągłym kołysaniu się statku, w dusznej przy tym od smarów i spalin maszynowni, wówczas zrozumiemy, jakiego wysiłku wymagało podjęte zadanie. I to przez prawie dziesięć dni, gdyż zamiast na 1-go Maja, uwzięli się oni skończyć robotę na czwartek 28 bm., tzn. na dzień zapowiedzianego z Gdyni wyjazdu. W tej ekipie pracowników przy IV-ym motorze, pracują II-gi mechanik, Jan Fedder i jego pomocnicy, Bogdan Leppert, Jan Nowak i Władysław Jurgielewicz. Trzeci i czwarty mechanicy Józef Sikora i Fr. Sochal wraz z czterema motorzystami wyręczają ich tymczasem przy innej pracy.

— A pokład?

Załoga pokładowa również w ramach akcji 1-majowej zobowiązała się wykonać dodatkowe prace. Przede wszystkim, przy konserwacji specjalnych dla statku-chłodni platform lukowych i oramowań luków (kumingsów). Do tego, zabrał się bosman Jakób Dawidowski, wraz z sześcioma marynarzami. Albo st. mar. Kazimierz Twarowski. Ten wykona nowiutki sztormtrap. Niech o tym pomyśli który z naszych pilotów, gdy po raz pierwszy z niego skorzysta przy wyjściu „Czecha" z Gdyni. Albo cieśla, Leon Zajączkowski. Ten znów zobowiązał się poczyścić relingi i pomalować je białym lakierem. Również i Dział Hotelowy na motorowcu ofiarował tu coś od siebie, a mianowicie — dziewięciu ludzi z kierownikiem Witoldem Lutniakiem i jego zastępcą, Edmundem Sajdakiem, podjęli się doprowadzenia do wzorowego porządku kabin pasażerskich i pomieszczeń na statku. Chodzi tu o „generalne" czyszczenie przy tzw. pracach porządkowych wraz z myciem. I znów, za chwilę, słyszę, że ktoś dorzuca z kaszubska, że zobowiązał się przewinąć jeszcze i liny na taliach czterech szalup.

Oglądam się: — bosman Dawidowski.

— A jednak my się skądś znamy!—powiadam do niego. W istocie, ta twarz rasowego marynarza, zarośnięta szczeciną, o rysach ostrych i pogodnych oczach, przypomina mi kogoś z odbytych wspólnie podróży.

Bosman, jak każdy marynarz w takich razach, ma swój życiorys na końcu języka. Z Oksywia rodem, pływą już 27 lat. Pamięta jeszcze czasy pierwszych polskich statków, należących do T-wa „Sarmacja". Te stare łajby, wysoko kasztelowe. Jeszcze na jednym z takich statków, na „Wawelu" pracował. Później, w 1926 r., na „Krakowie". Albo na „Wiśle" w 1929-30 r., kiedy woziliśmy węgiel do Neapolu ,a z tuniskiego Sousse brali z powrotem do Gdyni fosfaty. Potem, przez całych 13-cie lat na „Lublinie". Teraz tu, na „Czechu", pracuje bosman Dawidowski od 24 lutego br.

— Już teraz wiem! — przychodzi mi na myśl. Przecież myśmy się nigdy nie rozstawali. Życie połączyło nas w obliczu Gdyni. A wśród wspomnień, i to dzisiejsze łączy nas wspomnienie. Ten Czyn 1-majowy w toku pracy, przy najpiękniejszym z zobowiązań dla Polski lepszej, dla Polski nowej, prawdziwie ludowej, istotnie zbratanej przy budowie wspólnej przyszłości. Jakże znany na wylot staje się nagle ten statek, biało-srebrny inny od wszystkich, a jednak tak podobny do każdego z naszych statków. Poco zresztą o tym rozprawiać? I czy tu należy coś jeszcze dodać?

Chyba to, rzecz jasna, że zeszliśmy do maszyn, aby obejrzeć motor w naprawie.

— Dacie radę na czas? — pytam.

II-gi mechanik patrzy na mnie, jakbym spadł z księżyca.

— Zobowiązaliśmy się, to i wykonamy!

— A wykonamy, bo zobowiązaliśmy się! — dodaje z uśmiechem motorzysta Romanow.

Janusz Stępowski.

Wytrwałą pracą realizują najśmielsze plany

Zobowiązania 1-majowe kolejarzy z warsztatów na Zaspie

Duży kompleks budynków fabrycznych przyprószony sadzami wyraźnie odcina się od jasnego nieba i świeżej zieleni łąk. Pod stopami chrześci żużel. Z szeroko rozsiadłej, czarno-czerwonej parowozowni dobiegają nas dzwoniące uderzenia młotów i gwizd parowozów. Kolejowe Warsztaty Gdańsk-Zaspa pracują.

„BĘDĄ Z NICH DOSKONALI ROBOTNICY".

Nie łatwa to sprawa zadowolić instruktora warsztatowego starego metalowca tow. Aleksandra Józefowicza. Wie o tym dobrze 50 chłopców, uczniów średnich szkół zawodowych, którzy tu na Zaspie odbywają praktykę. Czy to będzie skomplikowany zamek, czy prosta oprawka do piłki, instruktor nie przepuści.

To też chłopcy z dumą pokazują swoje szafki z przyjętymi już przedmiotami. Czego tu nie ma? I skomplikowane narzędzia, i części maszyn wykonane na zamówienie parowozowni, zamki do wagonów, kłódki dla wydziału gospodarczego, nawet toporki dla fabrycznej straży pożarnej. A wszystko, aż cieszy oczy elegancją i precyzją wykonania.

W pobliżu buczy syrena. Przerwa obiadowa. Chłopcy myją ręce i biegą.

„Cięszy mnie — mówi instruktor — gdy widzę, że chłopcy palą się do zawodu, ślusarzy, — mechaników. Po trzech latach pracy z nimi muszę stwierdzić, że będą to doskonali robotnicy. Największą gorliwość okazują chłopcy ze wsi". — kończy tow. Józefowicz.

OJCIEC NIE MÓGŁ ZOSTAĆ NAWET KOWALEM.

Przypomina nam się teraz, co przed chwilą mówił syn bezrolnego chłopa ze wsi Kokoszki powiat Kartuzy — uczeń Paweł Waldowski ,gdy pytaliśmy go, w jaki sposób został przodownikiem wyścigu pracy i nauki.

„Mój ojciec, który przez 22 lata był fornalem w majątku obszarniczym, nauczył mnie zamiłowania do tego pięknego zawodu. Sam przez całe życie, nie miał warunków do kształcenia się, nawet kowalem nie mógł zostać, bo i do tego szli synowie bogatych gospodarzy. Ojciec mechanikę bardzo kochał... no i, że sam nie mógł, więc chciałby teraz żebym ja"... — powiedział Paweł Waldowski.

Ob. Trzebiatowski kierownik kancelarii szkolnej z dumą wyczytuje nazwiska przodowników pracy — przeważnie ZMP-owców. Kaniewski Bonifacy, Ludwiczak Eugeniusz, i jeszcze kilku dostali bezpłatne urlopy wypoczynkowe w górach. Wezel Franciszek otrzymał pierwszą nagrodę — rower. Wielu innych— książki. Lista jest długa.

ROBOTNICY — CHŁOPOM.

Na placyku przed halą obrabiarek i kuźnią stoją lśniąc świeżą zieloną farbą dwa dwuskibowe pługi. Dalej, widzimy kultywator i kilkanaście bron. Wszystko to gotowe do wysyłki.

Tow. Piotr Sańko, kierownik warsztatów zasmoloną, spracowaną ręką uderza w nowe lemiesze.

„Takiej stali kowal wiejski nie znajdzie u siebie, a u nas w szmelcu wygrzebie się tego jeszcze masę. Nasi towarzysze chłopi z Wielkich Trąbek będą mieli lemiesze niezniszczalne, z tej resorowej stali — będą mieli pługi na resorach — śmieje się tow. Sańko.

Robotnicy warsztatów kolejowych na Zaspie objęli patronat nad Ośrodkiem Maszynowym w gminie Wielkie Trąbki w pow. gdańskim. W każdą niedzielę grupa fachowców wyjeżdża na wieś i dokonują tam remontów maszyn i narzędzi rolniczych, a w powrotnej drodze zabiera ze sobą do miasta, te narzędzia, które wymagają poważniejszych napraw.

W powziętych przed miesiącem zobowiązaniach 1-majowych cała załoga „Zaspy" postanowiła ulepszyć naprawę maszyn i narzędzi rolniczych.

„Wszystkie naprawy zgłoszone do dnia 1 maja z gminy Wielkie Trąbki postanowiliśmy wykonać w ciągu tygodnia od chwili zgłoszenia. Nasze Święto Robotnicze w tym roku uczcimy godnie dając towarzyszom chłopom solidne narzędzia pracy. Dotychczas wyremontowaliśmy dwa kultywatory, 9 pługów, 12 bron,, młockarnię, dwie pompy, dwie kopaczki, siewnik i kilka drobniejszych narzędzi" — mówią robotnicy.

Zobowiązanie I-majowe 500 robotników kolejowych z Zaspy obejmują nie tylko remont narzędzi rolniczych, lecz również zbiórkę złomu dla Centrali Złomu, odbudowę ponad plan dwóch wagonów, uprzątnięcie terenów parowozowni, przebudowę stolarni, naprawę szosy — dojazdu do warsztatów, zrobienie boiska sportowego, oraz ogródka jordanowskiego dla dzieci. Obecnie wiele z tych prac już ukończono, reszta jest na ukończeniu.

TU SKONCENTRUJE SIE ŻYCIE CAŁEJ DZIELNICY

Na bezpańskim dotychczas placu w środku dzielnicy zwanej przez mieszkańców „Kolonią", młodzież kolejowa w ramach swoich zobowiązań 1-majowych buduje boiska do gier sportowych.

Uczeń warsztatów przy parowozowni na Zaspie, ZMP-owiec Czesław Matyba pokazuje nam wykonane prace. Pierwsze słupki do siatkówki są już wykopane. Ławki i fotel dla sędziego za kilka dni opuszczą warsztat stolarski. Należy jeszcze dokończyć niwelację terenu.

„Teraz będzie u nas naprawdę wesoło. Okolicznej młodzieży brak było bardzo boiska. A i starsi, też chętnie po pracy pograją" — mówi Czesław i prowadzi nas na drugą stronę budynku ZZK.

W dość dużym ogrodzie otoczonym krzakami bzu robota wre. Chłopcy usuwają niepotrzebne pnie i krzaki. Po wykarczowaniu, zwiezie się jeszcze piasek do zabawy i matki idąc po zakupy do miasta będą mogły całkiem spokojnie zostawić tu swoje dzieci.

„1 Maja otwarcie ogródka jordanowskiego i boiska sportowego. Zapraszamy na pierwszy mecz siatkówki" — mówi nam Czesław Matyba na pożegnanie. **J.J.B.**

12 nowych wozów tramwajowych wyjedzie na ulice Gdańska

Pierwszomajowe zobowiązanie wykonane!

Głuchy stuk opadających rytmicznie młotów, zgrzyt przesuwających się dźwigów, terkot maszyn spotyka wchodzącego do głównych warsztatów MZKGG we Wrzeszczu. Praca wre tu na „całego". Robotnicy, starają się przedterminowo wykonać samorzutnie podjęte zadania pierwszomajowe. Wszyscy pracują w skupieniu. Z postawy pracujących widać, że w wykonanie zobowiązań wkładają nie tylko wysiłek fizyczny, ale i wiele zapału. Ręce pracują sprawnie. Decyzje zapadają szybko. Każde drobne opóźnienie może przecież spowodować niewykonanie zamierzonej roboty.

Zanim przystąpiono do realizacji czynu 1-szomajowego, cała załoga, pod przewodnictwem komitetu zakładowego PZPR, opracowała plan pracy. Zwrócono przede wszystkim uwagę na terminy dostawy materiałów, potrzebnych do remontu. Z kierownikiem magazynu omówiono sprawę zaopatrzenia w odpowiednie narzędzia. Robotnicy podzielili się między sobą doświadczeniami upraszczającymi, a jednocześnie przyspieszającymi ich pracę. Ustawiono też odpowiednio potrzebne maszyny, przez co zmniejszono drogę, jaką obrabiane części miały odbywać między poszczególnymi pracownikami.

Te, zdawało by się drobne ulepszenia, przyczyniły się do wykonania przez załogę MZKGG 1-szomajowego zobowiązania już dnia 23 kwietnia. Do tego terminu odbudowano całkowicie 12 wozów tramwajowych, w tym 4 motorowe, oraz wyremontowano 21 silników tramwajów, uszkodzonych w czasie ostatniej śnieżycy.

Majster tow. Leon Orłowski długo zastanawia się nad tym, który z robotników był właściwie najlepszy. Doskonale pracował tow. Edmund Lepisz — tokarz, niegorzej jednak i tow. Michał Hędziak — elektryk czy. Franciszek Kuchciak — ślusarz.

Przy największej maszynie, znajdującej się w ogromnej hali tokarce pracuje przodownik pracy tow. Lepisz. Już od połowy ub. roku nie daje sobie wydrzeć palmy pierwszeństwa. Toczy on na swojej maszynie ciężkie zestawy kołowe. Podobnie, jak przodownik pracy Mieczysław Łykowski, z zakładów HCP w Poznaniu, zastosował Lepisz toczenie nożem „Vidia", przez co uzyskuje lepszą wydajność. Z sykiem lecą spod noża wężowate, metrowej długości, wióry, barwiąc się przy zetknięciu z powietrzem na ciemny granat. Nawet i maszyna zdawałoby się, bierze udział w czynie. Tow. Lepisz dzięki uporczywej metodzie w ciągu 3 godzin wykonuje obecnie trzy zestawy kołowe (6 kół).

Przy remoncie silnika tramwajowego zastajemy tow. Michała Hędziałka — elektromontera. W pracy pomaga mu dwóch młodych robotników. Specjalny, zawieszony w górze, dźwig przesuwa na odpowiednie miejsce montowany kadłub silnika wagi ok. 450 kg. Tow. Hędziałek pochylony nad kadłubem bada wielkość otworów gwintowanych, dopasowuje tryby zębate, śruby, panewki. Robota jest mozolna. Remont jednego silnika wymaga ok. 16 godzin pracy i często długo trzeba pracować, aby silnik pracował bez zarzutu. W ramach zobowiązania Hędziałek wykonuje tę pracę w dwanaście godzin, a nawet krócej.

W innej części hali warsztatowej stoją, jakby z wypruta podszewką, stare poniemieckie wozy tramwajowe, które odmówiły już posłuszeństwa i wymagają gruntownego remontu. Pracuje tu ślusarz Franciszek Kuchciak. Ze zniszczonego wozu zdejmuje on blachy poszyciowe, bada okucia metalowe, zardzewiałe blachy, karoserie, koła. Remont takiego wagonu tramwajowego wymaga conajmniej 4 — 6 tygodni. Wszystkie plamy rdzy, nawet i najdrobniejsze, są oczyszczane i lakierowane. Zabieg ten chroni przed dalszym niszczeniem. Obecnie praca idzie szybciej, jest bowiem lepiej zorganizowana i uproszczona. Niecałe trzy tygodnie, a wagony wyglądają jak nowe.

Przechodzimy do zajezdni. Na 7-mym torze w olbrzymiej hali odpoczywają świeżo odlakierowane i odremontowane wozy, wykonane przez załogę w ramach zobowiązań pierwszomajowych. Rząd tramwajów błyszczy i pachnie świeżością. Najmniejsza śrubka wyczyszczona do połysku. Na przedzie wagonów widnieją czarno wymalowane cyfry Nr. 355, 741, 358 itd.

Oto wspaniały dar pracowników dla społeczeństwa na cześć Święta Pracy.

Chłopcy z PCWM wykonują podczas rejsu wiosennego „Daru Pomorza" manewry żaglowe

Witamy 18-tą brygadę SP

W dniu dzisiejszym o godzinie 12,50 przybędzie do Orłowa pociąg specjalny, przywożący pierwszy turnus junaków SP, skierowanych do 18-ej Brygady, która kontynuować będzie roboty ziemne przy budowie magistrali drogowej Gdańsk—Gdynia, na odcinku Sopot—Orłowo.

Ogółem przybędzie ponad 500 chłopców, którzy zostaną podzieleni na 6 kompanii.

Powitanie junaków przez przedstawicieli władz i społeczeństwa Wybrzeża nastąpi w Orłowie bezpośrednio po przybyciu transportu.

Przedłużenie terminu sprzedaży mięsa

Sprzedaż mięsa na kupoon 15 bonu tłuszczowego na maj oraz na listy imienne przedsiębiorstw, których pracownicy nie otrzymują bonów tłuszczowych, odbywać się będzie w dniach 28, 29 i 30 kwietnia br. Mięso sprzedawane będzie w punktach rozdzielczych-rzeźniczych po cenach rynkowych.

ODCZYT o kolektywach rolnych w ZSRR

We czwartek dnia 28 bm. prof. WSHM dr Wacław Borowski wygłosi odczyt, z serii popularno-naukowych prelekcji zorganizowanych przez Oddział Morski Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, pt. „Kolektywy rolne w ZSRR".

Odczyt odbędzie się w sali konferencyjnej Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni (ul. Puławskiego 6) o godz. 19-tej. Wstęp wolny.

GOŚCINNY WYSTĘP ARTYSTÓW RUMUNSKICH w Filharmonii Bałtyckiej

W piątek, dnia 29 bm. o godz. 20 odbędzie się w sali Teatru Wielkiego we Wrzeszczu XVII Koncert Symfoniczny Filharmonii Bałtyckiej.

Koncertem dyryguje dyr. Opery i Filharmonii Państwowej w Bukareszcie **Alfred Mendelsohn**, który jest również profesorem Akademii Państwowej w Bukareszcie (kontrapunkt i kompozycja), jak też sekretarzem rumuńskiego Związku Kompozytorów. W r. 1946 otrzymał pierwszą nagrodę na konkursie im. G. Enescu, zaś w 1949 r. — nagrodę Akademii Narodowej. Pod dyrekcją autora usłyszymy kompozycję pt.: „Suita z muzyki scenicznej do dramatu „Michał Aniol".

Solistką koncertu jest **Lidia Cristian**, jedna z najmłodszych i najwybitniejszych pianistek nowej szkoły rumuńskiej. Studia muzyczne kończyła w Paryżu u prof. Cortot. Pod dyrekcją G. Enescu daje swe pierwsze koncerty w Bukareszcie. Specjalizuje się w interpretacji Beethovena i romantyków. W jej też wykonaniu usłyszymy Beethovena — Koncert fortepianowy G-dur.

Ponad to w programie V. Symfonia — Czajkowskiego.

Bilety w przedsprzedaży w biurze FB w godz. 10 — 13 oraz w kasie Teatru, w przeddzień koncertu od godz. 16 — 18; w dniu koncertu od 10 — 13 i od 16.

Przygotowania robotników Wybrzeża do pochodu pierwszomajowego

Robotnicy Wybrzeża przygotowują się starannie do udziału w demonstracji ulicznej w dniu 1. maja. Odwiedzamy kilka zakładów pracy, aby przekonać się o postępie prac przygotowawczych.

Wchodzimy do obszernej hali „Portorobu". Panuje w niej niezwykłe ożywienie. Zapach farb malarskich, świeżo heblowanego drzewa i kleju, połączony ze zgrzytem pił, stukiem młotów i okrzykami pracowników stwarza specyficzną atmosferę pośpiesznej pracy.

W hali budowana jest imponujących rozmiarów makieta. Na szynach ustawiono dźwig, statek i wagony. Nie wiele już pozostało do wykończenia. Pracownicy „Portorobu" pragną pokazać mieszkańcom miasta swą codzienną pracę. Podczas demonstracji ulicznej dźwig będzie przesypywał autentyczny węgiel z wagonów do statku. Makieta jest pomysłowa i nie wątpliwie zainteresuje widzów.

Stoczniowcy gdańscy chcą pokazać rzeszom widzów, że nasz robotnik nie tylko potrafi pracować, jak żaden inny, ale jednocześnie pilnie śledzi wydarzenia polityczne i orientuje się w grze podżegaczy wojennych. Stoczniowcy wystawiają na demonstrację olbrzymią kukłę „Wuja Sama" uciekającego wraz z jego satelitami, przed smagającą go klasą robotniczą.

Olbrzymi kadłub „Wuja" jest już na ukończeniu. Szczegóły będziemy podziwiać w dniu 1 Maja, nie szczędząc oklasków dla wykonawców.

Parowozownia gdańska, która przyczyniła się do odbudowy setek lokomotyw dla PKP montuje wspaniałą makietę lokomotywę na szynach. Wykonana ze szczegółami makieta do złudzenia przypomina oryginał.

Nie pozostają również w tyle warsztaty kolejowe Gdańsk—Zaiwiśle. Pracownicy warsztatów wywiozą na ulice miasta oryginalny wagon kolejowy, umieszczony na specjalnej platformie. Będzie to jeden z wielu wagonów odbudowanych na dzień 1 maja.

Najmłodsi widzowie będą niewątpliwie zachwyceni makietą Państwowej Fabryki Cukrów „Anglas". Olbrzymich rozmiarów tabliczka znanej czekolady „Anglas" zostanie umieszczona na samochodzie wraz z wykresem rozwoju produkcji w ciągu trzech lat.

Kobiety stanowiące 80 proc. pracowników w Państwowej Fabryce Dziewiarskiej pokażą w dn. 1 maja swój warsztat pracy. Automatyczna maszyna dziewiarska z krzyżówkami będzie pracowała podczas całego pochodu. Snujące się z kołowrotków nici uwidocznią widzom podstawową pracę dziewiarek. Poza tym będzie pokazany bogaty dział gotowej produkcji. (d)

Junacy z Wybrzeża odjechali do pracy

W dniu wczorajszym o godz. 18 na dworcu towarowym Gdańsk-Wrzeszcz odbyło się uroczyste pożegnanie junaków młodzieżowej brygady „SP" z Gdańska, Gdyni i Sopotu oraz powiatu wejherowskiego i lęborskiego. Odjeżdżających żegnali przedstawiciele władz administracyjnych, partii politycznych oraz organizacji młodzieżowych.

Z dniem dzisiejszym rozpoczyna się pierwszy turnus młodzieżowych brygad „SP". W Gdańsku powołano do pracy ok. 250 junaków z rocznika 1929 i 1930. Do brygady nadkontyngentowej wcielono ok. 50 junaków z rocznika 1927. Praca w brygadzie nadkontyngentowej zaliczona zostanie w poczet służby wojskowej. Pożegnanie junaków z całego województwa odbyło się tego samego dnia wieczorem na punkcie zbornym w Tczewie.

Junacy przystąpią do pracy w oznaczonych miejscach w dniu 2 maja.

Pierwsza rozprawa sądowa za niewypełnienie obowiązku rejestracji wojskowej

W dniu dzisiejszym staną przed Sądem Okręgowym w Gdańsku: Alojzy Krefta, Stanisław Tłustochowicz, Wacław Szczepaniak, Zdzisław Ryczko oraz Konstanty Rusiecki, oskarżeni o niestawienie się do rejestracji wojskowej w przewidzianym terminie. Alojzy Krefta — współwłaściciel sklepu masarskiego, tłumaczy się tym, że czytając zawiadomienie pomylił termin o jeden miesiąc. Stanisław Tłustochowicz ma własny warsztat szewski. Zajęty jego sprawami, nie uznał za konieczne dopilnowanie terminu rejestracji, po prostu jakoby przeoczył. Podobnie tłumaczą się Wacław Szczepaniak i Zdzisław Ryczko. Konstanty Rusiecki — właściciel cieżarówki — jako tłumaczenie podaje, że nie miał czasu się zarejestrować, bo musiał pojechać po zakupy w teren.

Ludzie pracy, doceniając ważność rejestracji wojskowej stawili się przed komisją w odpowiednim terminie, względnie przedłożyli zaświadczenia, usprawiedliwiające opóźnienie. Przedstawiciele inicjatywy prywatnej nie uważali za stosowne wypełnić swego obowiązku, ani się usprawiedliwić. Czeka więc ich za to zasłużona kara.

W tych dniach kończy się termin ogólnej rejestracji rezerwowojskowych. Ten, kto tego obowiązku jeszcze nie dopełnił niech natychmiast zgłosi się w odpowiedniej komisji. Dzisiejsza rozprawa przeciwko opieszałym winna być przestrogą dla innych.

Teatry

Teatr Wielki w Gdańsku — Koncert Filharmonii Bałtyckiej, o godz. 20-tej.
TEATR KAMERALNY w Sopocie — „Kobieta we mgle".
TEATR DRAMATYCZNY w Gdyni — „Srebrna szkatułka".

Kina

Gdańsk — Światowid — „Konik garbusek"
Wrzeszcz — Bajka — „4 Peryskop", dozw. od lat 14.
Wrzeszcz — Capitol — „Zielone lata", dozw. od lat 14. Seanse: 15,30, 18 i 20,30.
Oliwa — Polonia — „Czarodziejskie ziarno", dozw. od lat 8, pocz. seansów jak poprzednio. Poranki o godz. 12 i 14 — „As wywiadu":
Sopot — Bałtyk — „Życie Emila Zoli", dozw. od lat 14.
Sopot — Polonia — „Paganini".
Gdynia — Fala — „Słońce wschodzi" Poranek — „Kopciuszek".
Gdynia — Atlantic — „Sekretarz Rejkomu", dla młodz. dozwol, początek seansów o godz. 16, 18 i 20.
Gdynia — Warszawa — „Noc w Casablance", dozw od lat 14, pocz. seansów o godz. 16, 18 i 20.
Gdynia — Goplana „Valpone", dozwolony od lat 18.
Gdynia — Promień — „Upadek Japonii".

Radio

PROGRAM ROZGŁOŚNI GDAŃSKIEJ na czwartek, dnia 28 kwietnia br.

5.10 — Sygnał czasu, 5.15 — Streszczenie wiad. porannych, 5.20 — Koncert dla świata pracy, 6.00 — Gimnastyka, 6.10 — Dziennik poranny, 6.30 — Muzyka rozrywkowa, 6.50 — Program dnia, 6.55 — d. c. muzyki, 7.00 — Wiadomości dziennika porannego, 7.20 — Przegląd prasy stoł., 7.25 — d. c. muzyki, 8.00 — Skrót wiadomości dziennika porannego, 8.05 — Audycja dla kobiet, 8.15 — Muzyka, 8.30 — „Daleko do Moskwy" odc. 20, 8.50 — d. c. muzyki, 9.00 — „Opowieść o Chopinie", 9.15 — Informacje, 9.20 — Skrzynka PCK, 9.30 — Wszechnica radiowa, 9.50 — Odczytanie programu lokalnego, 9.53 — Przerwa, 11.40 — Audycja dla przedszkoli, 11.50 — Muzyka, 11.57 — Sygnał czasu, 12.04 — Wiad południ., 12.20 — Koncert solistów, 12.45 — Audycja dla wsi. 13.10 — Przerwa, 14.30 Przegl. wydarzeń, 14.40 — Muzyka operetkowa w wyk. ork. P. R., 15.10 — „Na fali PZZ" pog. pt. „Życie kulturalne Wybrzeża", 15.20 — Prognoza pogody i inform miejsc., 15.30 — „Mówimy ze sobą" gawęda Ewy Szelburg Zarembiny z dziećmi, 15.50 — Muzyka rozrywkowa (Płyty), 16.00 — Dziennik popołudniowy, 16.15 — „Archipelag ludzi odzyskanych" 26 odc., 16.35 — „Bobr" pog., 14.45 — Mikołaj Miaskowski — aud. słowno-muzyczna, 17.30 — Poradnik językowy, 17.45 — Drugi dziennik popołudniowy, 18.00 — „Dla każdego coś miłego, 19.00 — Felieton, 19.15 — Czeska muzyka kameralna, 19.40 — Wszechnica radiowa, 20.00 — Dziennik wieczorny, 20.45 — Muzyka (płyty), 21.00 — Montaż słuchowiskowy, 21.30 — „Bułgaria przemawia do Polski", 22.00 — Audycja słowno-muzyczna, 22.45 — Codzienny przegląd wydarzeń, 23.00 — Ostatnie wiadomości, 23.10 — Muzyka taneczna, 23.50 — Program na dzień następny, 24.00 — Hymn i koniec audycji.

ELEKTROMONTERA

do obsługi i konserwacji urządzeń elektrycznych poszukuje Państwowa Cegielnia „Dębica" w Dębicy (k. Elbląga, 1 km od linii tramwajowej Nr 2)

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu ewent. w Gdańskich Zakładach Ceramiki Czerwonej — Gdańsk - Oliwa, ul. Grunwaldzka 521. 1215/k

OGŁOSZENIE

Gdańskiego Urzędu Morskiego
z dnia 21 kwietnia 1949 r.
w sprawie zgłoszenia statków do inspekcji

Na podstawie § 4 rozporządzenia porządkowego Dyrektora Urzędu Morskiego w Gdyni z dnia 13. V. 1936 r. o zarobkowym przewozie osób statkami pasażerskimi w żegludze portowej, na wodach wewnętrznych Państwa i w żegludze przybrzeżnej (Pom. Dz. Woj. Nr 15 poz. 20) oraz § 3 rozporządzenia porządkowego Dyrektora Urzędu Morskiego w Gdyni z dnia 14. V. 1936 r. o wynajmowaniu łodzi wiosłowych, żaglowych i motorowych oraz podobnych jednostek dla celów sportowych i spacerowych na wodach zatoki i otwartego morza (Pom. Dz. Woj. Nr. 15, poz. 201), łącznie z § 7 rozporządzenia porządkowego Dyrektora Głównego Urzędu Morskiego z dnia 19. III. 1946 r. o bezpieczeństwie niektórych rodzajów statków, wyjętych spod działania ogólnych przepisów o bezpieczeństwie statków (Gd. Dz. Woj. Nr. 1, poz. 3) wzywam zainteresowane przedsiębiorstwa do pisemnego zgłoszenia, wg. ustalonego wzoru, posiadanych jednostek pływających w Wydziale Żeglugi GUM. w Gdyni, ul. Waszyngtona 38 w ciągu 1 miesiąca celem dokonania inspekcji dla stwierdzenia, czy zgłoszona jednostka odpowiada warunkom bezpieczeństwa i wydania odpowiednich uprawnień.

Wszystkie jednostki winny być przygotowane do inspekcji i odpowiednio wyposażone w myśl powołanego wyżej rozporządzenia porządkowego z dnia 19. III. 1946 r. (Gd. Dz Woj. Nr 1, poz. 3) w którym podany jest również wzór zgłoszenia statku.

Niezgłoszenie jednostki do inspekcji, karane będzie wg. obowiązujących przepisów.

NACZELNY DYREKTOR
GDAŃSKIEGO URZĘDU MORSKIEGO
(—) F. MODRZEWSKI

1190

CENTRALA PRODUKTÓW NAFTOWYCH
EKSPOZYTURA OKRĘGOWA GDAŃSK

zawiadamia, że z dniem 30. 4. 49 r. przenosi swoje biura z Gdańska — Wrzeszcza ul. Pawłowskiego 5 **do GDAŃSKA ul. Długi Targ nr. 30.**

W związku z tym w dniach 28 i 29 kwietnia br. biuro będzie nieczynne.

Numery telefonów będą podane w późniejszym ogłoszeniu. 1208/k

SPOŁECZNE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
ODDZIAŁ WYBRZEŻA MORSKIEGO

Zawiadamia się, że biura naszego Przedsiębiorstwa **mieszczą się obecnie we Wrzeszczu przy ul. Obywatelskiej 2, skr. pocztowa Nr 5.** 1211/k

INŻYNIERÓW TECHNIKÓW
i doświadczonych
MAJSTRÓW BUDOWLANYCH

oraz **kierownika tartaku, buchaltera** z branży tartacznej, ponadto **buchaltera** bilansisty i finansisty przyjmie:

Spółdzielnia Budownictwa Wiejskiego
Adres: **Bydgoszcz, Pl. Wolności 1.** 1214/k

Ogłaszajcie się w „Głosie Wybrzeża"

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO w Starogardzie książeczkę wojskową RKU Lębork, odcinek zameldowania. Sobolewski Mieczysław, Gdańsk. 1213

SKRADZIONO kartę rejestracyjną RKU wydaną Małe Cedry na nazwisko Iskra Stanisław, Duże Cedry. 1212

ZAGUBIONO dowód osobisty, leg. partyjną, leg. Związkową, nakaz mieszkaniowy, metrykę ślubną. Anielski Ignacy, Elbląg. 1219

ZGUBIONO dowód osobisty, dowód tożsamości konia, kartę RKU wydaną Włocławek, Kordylak Franciszek, Nowy Targ, pow. Pasłęk. 1220

NAZWISKO obywatela polskiego Juliana Knopik, syna Piotra i Józefy z domu Ferdynus, urodz. dnia 22 września 1917 roku w Ożarowie, powiecie wieluńskim zostało zmienione na nazwisko Dąbrowski mocą orzeczenia Urzędu Wojewódzkiego Gdańskiego z dnia 25 kwietnia 1949 r. Nr A. C. III-3/150/K/49. 1218/g

Niech żyje odrodzone Wojsko Polskie - straż pokoju, niepodległości i zdobyczy demokracji ludowej!

GŁOS SPORTOWY

Kolarze wyjechali do Pragi

Uroczyste pożegnanie na Placu Zwycięstwa

WARSZAWA. We wtorek w godzinach popołudniowych odjechały do Pragi trzy reprezentacyjne drużyny polskich kolarzy na start wyścigu Praga — Warszawa. Na Pl. Zwycięstwa odbyło się uroczyste pożegnanie, z udziałem przedstawiciela KW PZPR — Kulczyckiego, reprezentantów GUKF — ppłk. Czarnika i mjr. Bettera, przedstawicieli organizacji społecznych, wojska, SP oraz licznie zebranych widzów. W uroczystości pożegnania wziął udział amb. Czechosłowacji — p. Piszek.

Ubranych w jednakowe, granatowe dresy kolarzy, jako pierwszy, pożegnał przedstawiciel KW PZPR — Kulczycki.

Następnie zabrał głos amb. Piszek ,który podkreślił, że obecny wyścig ma nie tylko charakter sportowy, lecz jest również symbolem przyjaźni obu narodów.

Z kolei przemówił prez. PZKol. Gołębiowski.

Następnie uformował się pochód, który odprowadził kolarzy na Dworzec Główny. Zawodników poprzedzali: kompania KBW, oddział Straży Pożarnej oraz orkiestry „Czytelnika" i PKP, które przygrywały na zmianę. Przechodzących kolarzy żegnały na ulicach Warszawy tłumy przechodniów.

Po przybyciu na dworzec zawodnicy wsiedli do wagonu, udekorowanego flagami polskimi i czechosłowackimi. Na dworcu odjeżdżających żegnał z ramienia GUKF ppłk. Czarnik, życząc zawodnikom sukcesów. Następnie odegrano międzynarodówkę i hymn Polski.

Wraz z ekipą kolarzy wyjechali: prezes Gołębiowski, inż. Szymczyk, kpt. Wisznicki, kpt. Klimaszewski, Piórkowski, Cieślak, Woźniak, Brzozowski i Kolouz z ramienia PZKol. oraz warszawscy dziennikarze sportowi.

Stolica przygotowuje się do przyjęcia kolarzy wyścigu Praga-Warszawa

W dniach poprzedzających wyścig w Warszawie kursować będą po mieście tramwaje z megafonami i orkiestrą. Miasto będzie udekorowane chorągwiami państw, biorących udział w wyścigu, a z chwilą rozpoczęcia imprezy — specjalne tablice w najruchliwszych punktach miasta informować będą publiczność o przebiegu wyścigu.

Program uroczystości zakończenia wyścigu na stadionie Wojska Polskiego ustalono następująco: Po defiladzie junaków SP i wciągnięciu chorągwi na maszt, nastąpi uroczyste otwarcie imprezy. Po tym akcie odbędzie się start najlepszego długodystansowca na świecie, mistrza olimpiady — Emila Zatopka. Drugim punktem programu będą zawody kolarskie na bieżni stadionu, a trzecim i ostatnim punktem — popis gimnastyczny kobiecej reprezentacji polskiej, która w tym czasie przed meczem międzypaństwowym z Węgrami przebywać będzie na obozie treningowym w Akademii Wychowania Fizycznego.

Zaraz po popisie gimnastyczek należy oczekiwać przybycia na metę pierwszych zawodników, kończących etap Łódź — Warszawa.

Zwycięskie zawodniczki w konkurencji kobiet II Wiosennego Biegu o puchar przechodni „Głosu Wybrzeża. Pierwsza od lewej 15-letnia Elżbieta Cieszko, która w doskonałej formie wygrała bieg

Ze sportu radzieckiego

MOSKWA. Odbyły się tu dalsze spotkania o mistrzostwo Związku Radzieckiego w piłce nożnej, które przyniosły następujące wyniki:

„Torpedo" (Stalingrad) pokonało leningradzkie „Dynamo" 1:0, a „Dynamo" (Moskwa) wygrało ze „Skrzydłami Sowietów," (Kujbyszew) 2:1. Ponadto „Neftianik" (Azerbejdżan) pokonał WWS (Moskwa), a charkowska „Lokomotiw" zremisowała z silną drużyną moskiewskiego „Spartaka".

W Kijowie odbył się tradycyjny wiosenny bieg na przełaj o nagrodę im. Rajewskiego. W konkurencji kobiecej zwyciężyła Wołkowa, przebiegając 500 m. w 1:27. Pierwsze miejsce wśród mężczyzn zajął Szewoun, wygrywając bieg na 1.000 m. w czasie 2:45,4.

Podczas inauguracyjnych zawodów lekkoatletycznych w Kijowie miotacz Kaptiuch ustanowił nowy rekord Ukrainy w rzucie oszczepem. Wynik uzyskany przez Kaptiucha wynosi 63.64 m.

Lista zgłoszeń do mistrzostw bokserskich Polski

WROCŁAW. W jubileuszowych XX indywidualnych mistrzostwach Polski we Wrocławiu startować będą z bardziej znanych zawodników:

w. musza: Kasperczak (Wrocław), Woźniak (Poznań), Gumowski (Śląsk), Patora (Warszawa), Mikołajczewski (Gdańsk), i Kamiński (Łódź);

w. kogucia: Wierzbicki (Szczecin), Tyczyński (Warszawa), Grzywocz (Śląsk), Czarnecki (Łódź), Klein (Gdańsk), Czajkowski (Wrocław);

w. piórkowa: Sieradzan (Warszawa), Kruża (Pomorze), Matloch (Śląsk), Możdżyński (Szczecin), Czarnecki (Łódź), Antkiewicz (Gdańsk) i Gołyński (Gdańsk);

w. lekka: Waluga (Wrocław), Szkudlarek (Poznań), Czortek (Warszawa), Krawczyk (Łódź), Baranowski (Pomorze), Sadowski (Szczecin), Kudlacik (Gdańsk),

w. półśrednia: Sztolc (Wrocław), Ratajczak (Poznań), Sznajder (Śląsk), Kwaśniewski (Warszawa), Chychła i Musiał (Gdańsk), Olejnik (Łódź);

w. średnia: Wilczek, Zagórski, Kolczyński (Warszawa), Nowara (Śląsk), Paliński (Pomorze), Cebulak (Pomorze), Kwiatkowski (Gdańsk), Trzęsowski (Łódź), Ambroż (Szczecin);

w. półciężka: Kubicki (Częstochowa), Szymura, Archadzki (Warszawa), Gnat (Pomorze), Franek (Poznań), Rudzki (Gdańsk);

w. ciężka: Klimecki (Wrocław), Stec (Warszawa), Rutkowski (Szczecin), Białkowski (Gdańsk), Niewadził i Jaskoła (Łódź).

Drużyna „Gedanii", która w niedzielę pokonała „Gwardię", zdobywając tym samym drużynowe mistrzostwo Polski w boksie

ŚLADEM NASZYCH WYSTĄPIEŃ

Jeszcze o zapomnianym moście

W związku z notatką pt.: „Śmierć czyha na zapomnianym moście", umieszczoną w numerze 59 naszego pisma, starosta powiatowy starogardzki wyjaśnia co następuje:

Prawym właścicielem, zobowiązanym do naprawy mostu na drodze Ocypel — Lubichowo są Lasy Państwowe w myśl zapisu katastralnego. Mimo to Zarząd Gminny w Lubichowie i Wydział Powiatowy zwracały się kilkakrotnie do Nadleśnictwa w Lubichowie z propozycją wkładu własnej robocizny do naprawy mostu. Nadleśnictwo odrzuciło ofertę, tłumacząc się brakiem kredytów na rok 1948. Wydział Powiatowy jest gotów w dalszym ciągu dać robociznę na ten cel.

Sądzimy, że Nadleśnictwo w Lubichowie, przy pomocy Wydziału Powiatowego podejmie konieczny remont mostu. (Red.)

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ob. SZWAJA WACŁAW. — Wierszy nie umieszczamy. Prosimy o dalszą korespondencję.

„STARY ROBOTNIK" — List Wasz, dotyczący zespołu Olsztynka, przesłaliśmy kompetentnym czynnikom.

Ob. SZRUGIER EDMUND — Orunia. — List Wasz wykorzystamy.

MIESZKAŃCY DOMU POMIEMIECKIEGO w Wejherowie. — Poruszone przez Was sprawy są w toku załatwiania.

Ob. RUDZIŃSKA G. Starogard. Sprawa poruszona przez Was w liście, jest w trakcie załatwiania.

„STAŁY CZYTELNIK" H. T. GDYNIA. — Sprawę Waszą będziemy mogli poruszyć dopiero wtedy, gdy podacie nam bliższe dane o osobie, co do której wnosicie zażalenie.

„STAŁY CZYTELNIK" Lębork. W myśl art. 64 Prawa Rodzinnego należy zgłosić w Sądzie Grodzkim uznanie dziecka. Następnie wyciągnąć postanowienie z Sądu Grodzkiego i przedstawić w Urzędzie Stanu Cywilnego celem wpisania do metryki. Odpis zaświadczenia, otrzymany w Urzędzie Stanu Cywilnego należy złożyć w Wydziale Personalnym swego zakładu pracy. Będzie to podstawą do otrzymania zasiłku rodzinnego.

Ob. KAZIMIERA CHYTROWA Gd. Orunia. — Należy zwrócić się do Zarządu Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, celem przejęcia przez nią całości grzywny. W wypadku odmowy pozostaje tylko jedyna droga poprzez Sąd, względnie poprzez branżowy Związek Zawodowy. (Zw. Zaw. Prac. Inst. Społecznych).

PORTY PRACUJĄ

MASZYNY I SPRZĘT TECHNICZNY PRZYWIÓZŁ m/s „CZECH"

Do portu gdyńskiego wrócił w ub. wtorek z Londynu m/s „Czech", przywożąc 1676 worków poczty i 775.7 tony drobnicy, na którą złożyły się żarówki, instrumenty naukowe i książki, chemikalia, farby, wełna, przybory elektryczne, lampy prostownicze, obrabiarki, przybory techniczne, maszyny pomiarowe oraz opony i dętki.

NADESZŁY MASZYNY SZLIFIERSKIE

Szwedzki statek „Hoeken" przywiózł do Gdyni 198,1 ton drobnicy — głównie maszyny szlifierskie. Oprócz tego w skład ładunku weszły ryż i bawełna.

EKSPORT DO HOLANDII I BELGII

M/s „Draco" odpłynął do Holandii z ładunkiem 265 ton papieru, ziół, wyrobów bawełnianych i naczyń kamionkowych. Natomiast inny statek holenderski — „Brechelle" zawiózł do Belgii naczynia emaliowane, wyroby ze szczeciny i gwoździe. Razem 78,4 tony.

EKSPORT SOLI ROZWIJA SIĘ POMYŚLNIE

Dwa statki szwedzkie odeszły z Gdańska z dalszym transportem soli. „Kolsaeter" zabrał 805 ton, a „Ramsater" 305 ton. Ogółem z magazynów „Deo Gloria" załadowano ostatnio ponad 6 tys. ton soli, przeznaczonej dla Szwecji.

ROZBUDOWA PORTU W SZCZECINIE

Akcja przeładunkowa drzewa przez port szczeciński rozwija się pomyślnie. W Szczecinie przyjmuje się znaczne partie kopalniaków, przychodzących ze strefy radzieckiej Niemiec. Dla umożliwienia rozwoju bazy drzewnej postanowiono rozbudować nabrzeża portowe. Wykorzystywane dla przeładunku drzewa nabrzeże Basenu Noteckiego zostanie przedłużone o 100 m. nowej betonowej konstrukcji. Roboty przy budowie nowego nabrzeża już rozpoczęto. Ukończenie pac przewiduje się na czerwiec br.

POSTÓJ STATKÓW

w dniu 27 IV 49

GDAŃSK

Wolna Strefa: Bałtyk pol., Posejdon fin., Monty szw., Morska Wola pol.
Kanał Portowy: Snofrid szw., Poznań pol.
Basen Górniczy: Skotsborg dun., Filke fin., Charkow radz., Korszam szw., Gunny szw. Vestik norw., Kotka fin., Crippö fin., Mainikini fin., Lungö szw. Leonardia szw., Giuseppe Mazzini wł.
Pomosty Wiślane: Chalse nor., Skaggern szw.
Dworzec Wiślany: Bante wł., Turnia pol., Rysy pol., Narvik pol.
Kanał Kaszubski: Punte del Este urug. Delfia hol., Meteckou dun., Gleng norw.

GDYNIA

Nabrz. Angielskie: Britta Szturgo szw., Delfin II pol., Deltra I pol.
Nabrz. Szwedzkie: Lyrras grec. Verwa nor., Gundborg Segrell szw. Marianne dun.
Nabrz. Duńskie: Tovelin dun., Sergiej Kirow radz., Inger Marie nor.
Nabrz. Holenderskie: Sisto nor., Marks dun., Bonaventure pan., Hakesfiord nor.
Nabrz. Francuskie: Iva radz.
Nabrz. Polskie: Kokkes szw., Mazury pol., Gamma szw., Ingeborg fin., Lublin pol., Czech pol.
Nabrz. Indyjskie: Fidere hol.,
Nabrz. Amerykańskie: Zukunft alj.
Nabrz. Czechosłowackie: Tessy szw.
Nabrz. Rumuńskie: Beniowski pol., Kolno pol.

Ilia Erenburg
BURZA

tłum. St. Strumph - Wojtkiewicz **(174)**

22.

Keller mydlił pędzlem policzki i myślał: nikt nie poznałby mnie, ani Gerta, ani Mimi. W ciągu trzech miesięcy postarzałem o dwadzieścia lat. Kiedy kończyłem trzydzieści cztery lata, to mówiłem do Willy, że to — połowa życia, nie sądziłem wówczas, że koniec jest taki bliski... Trzeba obejrzeć się w tył, uświadomić sobie przeszłość...

Ale Keller nie mógł się skupić. Nie golił się już oddawna, pokrajał się w podbródek; dlaczegoś pomyślał: dobrze byłoby zainkasować jakiś odłamek pocisku w plecy. Ale odrazu zdał sobie sprawę: to nie uratuje, są w kotle, poprzednio wywożono rannych „Junkersami", ale teraz ewakuacji podlegają wyłącznie wyżsi oficerowie. A więc — koniec: ostatnie lata były barwne, hałaśliwe: wojna, Mimi, Lotta, ta rudziutka w Charkowie, pijatyki, dokazywanie z chłopaczkami w rodzaju Willy — tamtego szczeniaka dlaczego się powiesiło... Czas na podumanie... Ale znów przyszła dystrykcja: kapral Stelbrecht otrzymał chleb na Krummera i Grüna, a ci rano zginęli. Stelbrecht chował porcje do chlebaka i poszedł teraz do oberlejtnanta. Nie kradłem nigdy w życiu, nawet jako dziecko nie brałem z kredensu cukierków. Ale diabelnie chciałbym coś wciąć! Przecież to niesprawiedliwe — dlaczego aż czterysta pięćdziesiąt gramów dla Stelbrechta? Jestem bardziej osłabiony, niż on... Niech mnie podejrzewa, i tak i tak nic nie udowodni. Keller poszukał ręką w chlebaku, ale chleba nie znalazł. Łajdak, zjadł odrazu. Nagle Keller roześmiał się — oto temat do noweli — antropolog, o którym profesor Borhardt mówi: „Nasza nauka wiąże z nim wielkie nadzieje" — ten antropolog popełnia nieudaną próbę kradzieży, połasiwszy się na kawałek chleba... Gdy miałem poprosić szwagra o pożyczenie trzystu marek, to przez cały tydzień obliczałem, czy będę mógł oddać pożyczkę w terminie. Cała nasza cywilizacja — to lakier, złazi na peczekaniu... Jestem tak głodny, że gotów byłbym zadusić człowieka, aby tylko dostać kawałek chleba.

Oberlejtnant Krause podkreślał w rozmowie z Kellerem, że traktuje go nie jak zwykłego kaprala, lecz jako docenta uniwersytetu w Heidelbergu. Keller nie był gadatliwy, więc Krause mówił mu czasem rzeczy, których nie powiedziałby nikomu innemu. Jeszcze w początkach grudnia oberlejtnant opowiedział Kellerowi, że „dowódca dywizji nalega na odejście do Rostowa"; wielu generałów wyraża to samo zdanie; ale istnieją wśród oficerów zwolennicy „obrony Stalingradu za wszelką cenę". (Krause dodał: są to fanatycy partyjni, pod względem wojskowym — analfabeci"). Keller stropił się; najbardziej podziałała na niego szczerość i otwartość oberlejtnanta, który nie zawahał się przed potępieniem „partyjnych fanatyków". Podobnie wyrażali się sceptycy w roku trzydziestym ósmym, później zaś, jeśli nawet komu przychodziły do głowy tego rodzaju myśli, to dzielił się nimi tylko z żoną, a przy tym — szeptem... To jasne, że sprawy stoją źle, jeżeli nawet takiemu Krause rozwiązał się język... Szturmowaliśmy Stalingrad od sierpnia; niedawno był rozkaz — zniszczyć ostatnie ogniska oporu. I wtem — zmiana dekoracji: okazuje się, że to my jesteśmy „obrońcami Stalingradu". Nic nie rozumiem...

W życiu codziennym zmieniło się niewiele. Wciąż ten sam nieznośny grzmot artylerii, te same walki o dom lub okop, te same chłopięce i nieprzystojne wybryki Willy, chełpliwość Vergau'a, narzekania Schmidta. Karmiono źle, ale jednak karmiono. Fogler opowiedział, że kawalerzyści rumuńscy zostali piechociarzami — konie poszły na żołnierskie wyżywienie. Gulasz z koniny miał powodzenie. Vergau pożerał go i wrzeszczał: „A jabym wystrzelał Rumunów! Kiedy się „organizuje" świnię albo gęś, to już są nad karkiem, ale kiedy trzeba odpędzić „iwana", to nie można się ich doszukać"...

Krause ogłosił: nadszedł rozkaz führera — trzymać się wbrew wszystkiemu. Ogromna armia z czołgami, dowodzona przez von Mansteina, pośpiesza na ratunek oblężonego garnizonu.

Minęło jeszcze dwa tygodnie. Foglera zabił rosyjski snajper. Nadeszły chłody. Znów zmniejszono racje chleba. Ludzie słabli, zamarzali. Oberlejtnant Krause powtarzał: „Pomoc nadejdzie już niedługo"... A pozostawszy sam na sam z Kellerem oświadczył mu: „Czołgi von Mansteina utknęły. Powinniśmy byli wyjść na spotkanie, ale wynikło nieporozumienie... Są takie świeżoupieczone autorytety, które potrafią jedynie gardłować... A teraz pozostaje jedno tylko: trzymać się. Na kartę postawiono honor niemiecki. A wigilię mamy niewesołą...".

Z okazji Bożego Narodzenia wydano po funcie chleba, konserwy, nieco rumu. Keller był bardzo smutny; osłabł zaś do tego stopnia, że zakręciło mu się w głowie po pierwszym łyku. Chciałoby się zacisza, pieszczot. A Rosjanie walili właśnie w ten blok. Łajdacy, nie liczą się ze świętem!... Keller przypomniał sobie obsypaną świecidełkami choinkę, Ruddi przyciska do piersi drewniany karabinek... Gerta na wiele dni przed tym przygotowywała się na ten dzień, wybierała co tłustszą gęś, piekła ciasto z migdałami i cykatą... Keller sądził, że jest nasycony, a tymczasem nie umie spokojnie myśleć o jedzeniu... Cyżby człowiek był po prostu zwierzęciem? Nawet w taki wieczór nie umiem wznieść się duchem!... Keller zmusił się do rozmyślań o Gercie; dlaczegoś stanęła mu przed oczami taka, jaka była, gdy się poznajomili, słaba i ufna. Wzdychała, kiedy ją obejmował. Zapytywał: „Czy dotknąłem cię czymś?" Gerta odpowiadała: „Nie! To — ze szczęścia..." Miła Gerta, już nigdy jej nie zaboczy!... I Keller utarł nosa—łzy poleciały mu z nosa. Nie mógł usnąć — tak boleśnie, z takim naprężeniem litował się nad sobą.

C. d. n.

Wydawca R. S. W. „Prasa" — Redaguje Kolegium. — Redakcja, Gdańsk, ul. Gdyńskich Kosynierów 11. Red. Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz. 13—14. — Sekretarz Redakcji w godz. 11—12. Telefony: Red Naczelny 315-72. Sekretarz Red. — 314-57 wewn. 91. Dział Miejski — 318-61 i 314-57 wewn. 97. Centrala — 314-57, 314-58 i 310-87 — łączy ze wszystkimi działami. — Oddział Redakcji w Gdyni ul. Świętojańska 66, tel. 14-72, przyjmuje codziennie w godz. 10—11. — Administracja: Gdańsk, ul. Gdyńskich Kosynierów 11, tel. 316-38. Konto PKO Nr XI-54852.
Druk. PGZG „Dom Prasy" — Gdańsk W-17 233